Nr. 252. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, czwartek 3 listopada 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
20 Cena numeru: groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Administracji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.40°.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Francuskie preludja wyborcze.

Kraków, 2 listopada.

Sesja parlamentu francuskiego, która się w tych dniach rozpoczyna, okaże się według wszelkiego prawdopodobieństwa wielce krytyczną dla obecnego gabinetu koalicyjnego Poincarego. Kartel lewicowy odradza się w miarę zbliżania się terminu nowych wyborów. Wchodzące w jego skład stronnictwa odczuwają coraz silniejsze pragnienie dzierżenia pełni władzy w czasie wyborów. Debata nad budżetem, która się wkrótce rozpocznie, wydaje się najlepszą sposobnością do utorowania drogi temu nowemu rządowi kartelowemu i obalenia Poincarego.

Rok temu Poincare przyszedł do władzy w chwili, kiedy funt szterling kosztował '40 franków, kiedy Francja stała na krawędzi inflacyjnej przepaści i kiedy cały jej świat bankierski pełną świadomością niebezpieczeństw i korzyści inflacji grał na zniżkę własnego franka. W takim to wysoce dramatycznym momencie twardy Alzatczyk — Poincare nie wahał się wziąć władzy z rąk skonsternowanego kartelu i użyć wszystkich jej środków, celem ratowania fraka, zapobieżenia inflacji i stabilizowania waluty.

Wszystko to udało się Poincaremu dziwnie prędko i łatwo. Nietylko spadek franka został zatrzymany, lecz zaczęło się szybkie jego windowanie w górę. — Niebawem też zaczęły rozlegać się ostrzeżenia i zgoła alarmy przed zbyt szybkiem i wydatnem rewaloryzowaniem franka. Ostatecznie Poincare zatrzymał swoje windy na kursie 124 franki za funta i na tym poziomie stabilizował go do tej chwili. Jak widzimy, Poincare ma wszystkie racje do tytułu zbawcy franka, z którego też stara się zarówno w kraju jak za granicą czynić jak najwydatniejszy użytek. Oprócz racji do tego tytułu miałby Poincare jeszcze także tytuł do szczerej wdzięczności obywateli, gdyby tym artykułem wogóle handlowano w jakimkolwiek polityczno-partyjnym kramiku.

Francuska opinja publiczna zdążyła już oswoić się ze stabilizacją franka, natomiast wcale się jeszcze nie oswoiła z bezpośredniem następstwem wszelkiej nagłej stabilizacji — z rosnącą stale drożyzną. Ona to psuje humory i nie pozwala Francuzom wielbić dość bezinteresownie zasług twórcy tej stabilizacji i — bądź co bądź — drożyzny...

Depresja gospodarcza, w której znajduje się Francja, wyraziła się także w zamknięciach rachunkowych kasy państwowej. W sierpniu i wrześniu zaczął szybko rosnąć dystans między dochodami preliminowanymi a efektywnymi na niekorzyść tych ostatnich. Szczególniej podatek obrotowy ,tak ważny dla równowagi budżetu francuskiego zaczął zawodzić w sposób wysoce niepokojący. Z tego powodu Poincare już w komisji finansowej miał kilka ciężkich godzin, tem bardziej, że przewodnictwo dzierży tam jego wróg śmiertelny Malvy. Ale na tem nie koniec. Przeciwnicy twardego i niepopularnego Alzatczyka nie łatwo wyrzekną się tak doskonałej przeciw niemu broni, jak szwankujące finanse państwa.

Poincare broni się jak lew. Wszystkiemi siłami stara się on utrwalić w opinji przekonanie, że frank z nim razem stoi i pada, a równocześnie ciągle grozi kwestjami gabinetowemi. Wszystkie te jednak środki nie zapowiadają się skutecznemi na dłuższą metę. Francuzi są nieco lekkomyślni i łatwo zapominają przeżyte strachy. Natomiast są oni mocno wrażliwi na aktualne dolegliwości i na zagadnienia bezpośredniej przyszłości. A nad tą przyszłością dominują przyszłoroczne wybory. Znana zaś jest nie tylko we Francji ta manja prześladowcza, w którą popadają parlamentarzyści wskutek zbliżających się wyborów. Oczywiście ulega jej także francuski kartel lewicowy i to tem silniej, im boleśniejszem i bardziej poniżającem musiało być dla niego wyrzeczenie się władzy w czasie katastrofy franka i szukanie ratunku u przeciwnika politycznego. Teraz poniżenie to musi być powetowane i pełnia władzy odzyskana. Rezultatem zaś są policzone dni Poincarego i prowadzonej przez niego koalicji.

Zakończony w dniu 28 października kongres partji radykalnej przyniósł, zdaje się, ostateczne już w tej sprawie rozstrzygnięcia. Zaatakowano tam rząd Poincarego nie z frontu finansowego, ale z flanki zagraniczno-politycznej. — Wbrew Franklinowi Bouillonowi i jego stu zwolennikom dwoma tysiącami głosów, zostały uchwalone dwie rezolucje: w zakresie polityki wewnętrznej Daladiera i w zakresie polityki zagranicznej Montigny'ego, obie zrywając zupełnie stanowczo i nieodwołalnie wszelkie współdziałanie z prawicą. Rezolucja Daladiera zakazuje wręcz wszelkich paktów wyborczych ze stronnictwami prawicowemi. Rezolucja zaś Montigny'ego wskazawszy na to, że Poincare usiłował sabotować politykę Locarna, zaleca wyraźnie **politykę pokojową, opartą na zbliżeniu francusko-niemieckiem.**

Popierając rezolucję Montigny'ego Caillaux powiedział między innemi wyraźnie i kilkakrotnie z naciskiem powtórzył, że „o wiele niebezpieczniejszą niż socjalistyczna byłaby w obecnych warunkach polityka nacjonalistyczna, ponieważ **jesteśmy zmuszeni prowadzić politykę pokojową bez względu na ofiary i ewakuacje,** jakie się dla tej polityki okażą niezbędnemi".

Jak widzimy, radykali zaatakowali Poincarego nie na gruncie finansowo-budżetowym, ale na płaszczyźnie zagadnień międzynarodowych. Ma to swoje uzasadnienie taktyczne, ponieważ radykali pragną do nowych wyborów nietylko odświeżyć swoją tarczę pokojową ale ją o ile możności jeszcze pięknie; wylakierować i ozdobić. Uważają, że walka na gruncie zagadnień politycznych jest mniej ryzykowna, niż na gruncie problemów finansowych; w zakresie których nie chcą już drugi raz popełniać błędu zbyt pohopnych i zbyt wielkich obietnic, których niespełnienie miało dla nich ten skutek, że kartel lewicowy mimo posiadanej większości musiał się podzielić władzą z prawicą i to w sposób dla siebie niekorzystny.

(s-i).

Konwent senjorów zadecyduje o stanowisku Sejmu

wobec preliminarza budżetowego.

Nastroje opozycyjne. — Już mówią nawet o odroczeniu sesji w piątek.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 listopada. We środę o godz. 11 przed południem zebrał się pod przewodnictwem marszałka **Rataja konwent senjorów dla sformułowania stanowiska, jakie ma Sejm zająć wbec wniesionego przez rząd projektu preliminarza budżetu na rok 1928-29.**

Zapatrywania pod tym względem **są rozbieżne.** Kierujące koła sejmowe są zdania, że **z uwagi na krótkość czasu,** jaki pozostał do dyspozycji, **załatwienie budżetu wogóle jest niemożliwością.**

Prezes komisji budżetowej pos. **Rymar stoi na stanowisku formalnem** i wyraża zapatrywanie, iż należy domagać się od rządu **przedewszystkiem uzupełnienia złożonego przedłożenia,** które, jak wiadomo, składa się tylko **z trzech załączników** (projekt ustawy skarbowej i z części 8-mej budżetu, dochody ministerstwa i monopole).

Liczne są również głosy, które powiadają, że **projekt budżetu w formie przedstawionej Sejmowi nie nadaje się wogóle do dyskusji.**

Streszczenie tych rozbieżnych poglądów i sformułowanie ostatecznego stanowiska będzie właśnie przedmiotem narad konwentu, który **ewentualnie nawet się odroczy** dla zasięgnięcia opinji poszczególnych klubów. Naogół raz jeszcze można stwierdzić **raczej negatywny stosunek Sejmu do kwestji załatwienia budżetu.**

Jednocześnie rozchodzą się **pogłoski o możliwości odroczenia sesji budżetowej już w najbliższy piątek,** o ile oczywiście z zachowania się izby poselskiej rząd wywnioskuje **o bezwzględnie opozycyjnem jej stanowisku.**

Posiedzenie Sejmu jest, jak wiadomo, wyznaczone na czwartek na godz. 3 popoł. — W tymże dniu zwołany jest szereg komisyj Senatu dla przygotowania materjału na posiedzenie Senatu, które wyznaczono również na czwartek.

—0—

DR MICHAŁ JANIK.

Z PODRÓŻY PO GRECJI

(Dokończenie. — Zob. „N. Ref." Nr. 249).

U stoków Akropolu dźwigają się potężne jeszcze ruiny teatru Heroda, Attyka i przepyszne ostatki teatru Dionyzosa W obu amfiteatr wcale dobrze zachowany. W teatrze Dionyzosa dotrwały siedzenia marmurowe z napisami kapłanów, kapłanek i osób dostojnych, dla których były przeznaczone. Tutaj grywano wielkich tragików, którzy przed Szekspirem zrozumieli tajemnicę duszy ludzkiej i wyroczną wolę Przeznaczenia. Tu Grekowie przeżywali oczyszczenie, katharsis, ażeby wyzwalać dusze z przywidzeń nieistotności. Wyzwoleni i wtajemniczeni w misterja życia bożego, rozumieli drogę, po której człowiek podąża ku harmonji.

Między obu teatrami ruiny świątyni Asklepjosa. Biło tam ze skały Akropolu święte źródło, którego woda przynosiła uzdrowienie. To też bogu zdrowia miejsce było poświęcone. Dzisiaj, jak dawniej, bije źródło i chorzy piją z niego uzdrowienie. Ale posąg Asklepjosa zastąpił tandetny obrazek Theotokos, a zamiast artystycznych wotów tlą się świeczki łojowe, składane na ofiarę... Dziwne są drogi Przeznaczenia.

Podobne refleksje nasuwa widok świątyń bizantyńskich. Dalekie od piękna Parthenonu, baniaste, stłumione, pełne sztywnych obrazów w złotych koronach, odzianych w srebrne i złote blachy, o jaskrawych, przyćmionych mozaikach lub malowidłach, zakopcone dymem świeczek ofiarnych, duszne do zakrztuszenia, jakże odmienne są od dawnych przybytków bóstwa, które, choć w ruinach, śpiewają jeszcze Wiekuistemu hymny wesela i radości. Jest w Atenach dużo tych baniastych budowli, świadków pobożności, pozbawionych jednak nieopisanego piękna i boskiej harmonji świątyń Zeusa i jego dziewiczej córy, mądrej Pallas Atene.

Do najciekawszych i najcharakterystyczniejszych cerkwi bizantyńskich należą dwie niewielkie: Panagia Kapnikarea i Mikra Metropolis, obie z okresu między w. IX—XII. Późniejsze budowane są na ich podobieństwo, do czego nowsze czasy dodały zewnętrzną kolumnadę pod oczywistym wpływem architektury starożytnej. W tym sposobie zbudowano nową obszerną katedrę prawosławną i katolicki kościół pod wezwaniem Djonizego Areopagity. Święty ten cieszy się wielkim szacunkiem w obu obrządkach, ponieważ konwersja członka Areopagu oznaczała przełom na korzyść nowej wiary, która miała przynieść zagładę tradycji ojców i bóstwom Akropolu...

Kult religijny odgrywał wielką rolę w życiu dawnej Hellady Wybitną jego pamiątką jest Thiera Hrodos (święta droga); wiodąca z Aten do Eleuzis, którędy niegdyś pątowały pobożne tłumy, ażeby uczestniczyć w misterjach eleuzyńskich. Wzdłuż drogi pełno jeszcze śladów ołtarzyków, kapliczek i grobowców, obalonych przeważnie do fundamentów. W samem Eleuzis niewiele też pozostało, mimo to wycieczka w te strony darzy tchnieniem przeszłości i nasuwa wiele pięknych widoków i niemniej swoistych refleksyj. Między niemi góruje jedno: dlaczego to wszystko popadło w ruinę, skoro nie przyszła natomiast ani piękniejsza forma, ani głębsza treść życia...

Muzeum Narodowe (Ethnikon Musejon) w Atenach może poszczycić się zbiorami, które jako pierwowzory są jedyne w swoim rodzaju. Jest tam reprezentowana sztuka egipska, mykeńska i helleńska z różnych okresów. Widać tam jak na dłoni kolejny postęp w sztuce, która wyszedłszy z Egiptu, jako ze źródła, doszła przez uległość mykeńską do doskonałości hellenskiej. Tam też można zrozumieć najistotniejszą rolę Hellady w rozwoju marzenia o szczęściu, do którego ludzkość dąży i choć nigdy do niego nie dojdzie, ślady dążenia pozostawia w dziełach sztuki, która w harmonji greckiej znalazła wyraz najwyższy i na zawsze jedyny. Rzymianie i cała Europa za nimi już tylko Greków kopjowała, więc nie przeżyła świętego dreszczu twórczego, którego tylko Grecy doznali, gdy Bóstwo objawiło im się w Pięknie Wolę też stokroć muzeum ateńskie aniżeli tak bogate w rzeźby muzeum neapolitańskie i watykańskie, bo tu oglądam Piękno twarzą w twarz, nieraz pokruszone i rozbite, ale własne, gdy w tamtych widzę tylko jego zręczne odbicie. Jeden tylko Michał Anioł godny Hellenów twórca, ale i jemu nie było danem ogarnąć tajemnicę Harmonji...

Chcąc poznać, co się podoba dzisiejszym Grekom, wybrałem się do letniego teatrzyku Dawano jakąś siekaninkę ze śpiewami i baletem. Na scenę wyszedł Diogenes z dziewczyną z prowincji, której miał pokazać, jak wygląda życie. Przed oczyma przesuwały się kolejno: kłótnia przekupek na agora, sprzedawaczka lodów, tańce święte przed Parthenonem, scena w haremie, balet chiński Dziewczyna przekonała się, że dawniej i teraz dużo na świecie niedobrego, a Diogenes, który niekiedy wypadał z roli, zwłaszcza na widok pięknych kobietek, uciekł nareszcie zgorszony na beczce samochodowej. Pod względem wystawy i gry rzecz była bez zarzutu, pod względem treści lepsza niż produkcje podkasanej muzy, jakie ogląda się w innych stolicach Europy po tego rodzaju teatrzykach. charakterystyczna przez pomieszanie motywów z różnych czasów i krajów. W każdym razie przekonałem się, że przeszłość żyje w pamięci Ateńczyków — i to jako okres cnoty w porównaniu z teraźniejszością.

Podpatrywanie dzisiejszej Grecji było jednak tylko niefrasobliwym wypoczynkiem. — Przez cały bowiem pobyt działała na mnie nieporównana przeszłość, byłem nią prawdziwie urzeczony. Genjusz starej Hellady działał jak nektar i ambrozja, pokarm bogów olimpijskich. Urok był tem mocniejszy, że teraźniejszość nie wytrzymywała porównania, bo

Rola i cele Partji Pracy i Stronnictwa Chłopskiego w Polsce.

Przemówienia posłów Kościałkowskiego i Dąbskiego na międzynarodowym kongresie Unji Stronnictw Radykalnych w Paryżu.

Paryż, 2 listopada (PAT). W dalszym ciągu obrad **międzynarodowego kongresu unji stronnictw radykalnych** zabrał głos poseł **Kościałkowski,** który przedstawił **zarys powstania Stronnictwa Pracy**, zaznaczając, że zadaniem jakie sobie ono postawiło, jest **zwiększenie prestige'u państwa przez szerzenie zasad demokratycznych** w szerokich warstwach ludowych oraz **walka o utrzymanie pokoju,** gdyż Polska wskutek **wyjątkowo trudnej sytuacji geograficznej** zmuszona jest pilnie czuwać nad swem bezpieczeństwem.

„Jeżeli obecny parlament polski — mówił poseł Kościałkowski — **przeżywa pewien kryzys,** to przyczyną tego jest to, że **większość parlamentarna sięgnęła po atrybucje władzy wykonawczej.** Stronnictwo Pracy pracuje nad **wytworzeniem równowagi między władzą prawodawczą a wykonaczą,** wzmacniając władzę Prezydenta Rzeczypospolitej, który powinien być nietylko pierwszym urzędnikiem, lecz **prawdziwym naczelnikiem państwa,** jak to ma miejsce naprzykład **w Stanach Zjednoczonych".**

W dalszym ciągu mowca stwierdził, że **obecny rząd marszałka Piłsudskiego nie dopuszcza do uprzywilejowania kogokolwiek bądź i nie reprezentuje żadnych interesów klasowych,** lecz z bezprzykładną dotychczas pieczołowitością dba o dobrobyt wszystkich.

Poseł Kościałkowski zaznaczył dalej, że Stronnictwo Pracy **będzie pomagało ze wszystkich sił obecnemu rządowi,** gdyż hasłem stronnictwa jest **podporządkowanie interesów prywatnych interesom narodowym.**

Ostatni z Polaków przemawiał poseł **Dąbski,** charakteryzując **Stronnictwo Chłopskie jako stojące na gruncie ludowładztwa. Zwalczać ono będzie** z największą energją wszelkie zakusy **monarchistyczne, faszystowskie i dyktatorskie.** Szczególny nacisk położył mowca **na rozwiązanie zagadnień agrarnych** i oświadczył, że Stronnictwo Chłopskie **żąda przymusowej parcelacji wielkich majątków oraz dóbr kościelnych bez wynagrodzenia właścicieli** i z pozostawieniem im **maksimum 60 hektarów ziemi.** Następnie mowca stwierdził, że **stosunek Str. Chłop. do obecnego rządu jest czysto objektywny.** W przyszłych wyborach Stronnictwo Chłopskie **sformułuje blok lewicowy razem z socjalistami i Wyzwoleniem.**

Po przemówieniach delegatów polskich wywiązała się dyskusja, w toku której **zadawano delegatom polskim pytania,** m. in. **zapytano posła Dąbskiego, czy istnieje możliwość utworzenia w Polsce lewicowego bloku wyborczego.**

Poseł Dąbski odpowiedział, że **mimo dużych różnic,** zwłaszcza natury **gospodarczej,** jakie dzielą polskie stronnictwa lewicowe, **należy wyczerpać wszelkie środki, aby dojść do utworzenia lewicowego bloku wyborczego** zdolnego zapewnić partjom lewicowym niewątpliwe zwycięstwo.

Podczas obecnych wyborów samorządowych prawica została mocno nadwyrężona, a w niektórych miastach nawet doszczętnie zniszczona. Przy wyborach do parlamentu należy dotychczasową wszechwładzę prawicy całkowicie zlikwidować, uchwalając na zawsze rządy lewicowe(?).

Masowe przeniesienia w korpusie oficerskim W. P.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 listopada. Dzień **1 listopada przyniósł w wojsku wielką sensację.**

Mianowicie „Dziennik Personalny", który ukazał się wczoraj, od czasu istnienia wojska polskiego **nie był jeszcze przepełniony taką ilością przeniesień oficerów z garnizonu do garnizonu oraz ze sztabu do linji.** Na 46 stronach dziennika znajduje się około **1.000 przeniesień** oficerskich.

Przedewszystkiem **otrzymało nowe przydziały kilkudziesięciu oficerów,** którzy właśnie teraz **ukończyli nową szkołę wojenną. Do pułków odjechało kilkunastu oficerów sztabu generalnego,** którzy po pracy w biurach wojskowych muszą obowiązkowo odbyć wyszkolenie frontowe. Ponadto **przeniesiono służbowo cały szereg oficerów.**

Między innymi **przeniesiony** został pierwszy oficer sztabowy w generalnym inspektoracie sił zbrojnych ppłk. **Korytowski do Nowej Wilejki** na stanowisko dowódcy 13 p. uł. Miejsce jego obejmuje pułk. **Wieniawa Długoszewski,** zachowując nadto stanowisko dowódcy 1 p. szwoleżerów. Zastępca szefa departamentu kawalerji w ministerstwie spraw wojskowych pułk. **Piekarski** mianowany został dowódcą 17 brygady kawalerji. Dotychczasowe jego stanowisko obejmie pułkownik **Brochwicz-Lewiński,** szef wydziału w tym departamencie. Były dowódca 30 pp. pułk. **Modelski** otrzymał przydział na komendanta P. K. U. **w Łunińcu.** Zastępca dowódcy 21 pp. ppułk. **Giżycki** został przeniesiony do **Wilna,** jako komendant miasta. Oficer sztabowy do zleceń drugiego wiceministra mjr. **Krzeski** wchodzi do - p. Legjonów w Wilnie. Majorowie **Kniaziołucki i Bogusławski** ze sztabu generalnego przeniesieni zostali na prowincję, pierwszy do 3 p. uł **w Tarnowskich Górach,** drugi do 24 p. uł. w **Kraśniku.**

Zastępcami szefa departamentu lotnictwa zostali ppułk. **Ujejski i Abczyński,** z korpusu kontrolerów. Zastępcą szefa biura historycznego został ppułk. **Różycki-Kołodziejczyk,** a zastępcą dyrektora nauk w wyższej szkole wojennej ppułk. **Tarczyński Alf.** Były komisarz generalny kongresu medycyny wojskowej płk. lekarz **Łubieński** został mianowany zastępcą szefa sanitarnego w Warszawie. **Adjutantem przybocznym marszałka Piłsudskiego,** jako generalnego inspektora sił zbrojnych został major **Zembrzyski** z 1 p. szwol.

Generałowie Kukiel i Platowski zostali przeniesieni w stan nieczynny, pierwszy na 12, drugi na 36 miesięcy.

Ziemiaństwo małopolskie darzy pełnem zaufaniem Marszałka Piłsudskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 2 listopada. W poniedziałek wieczór odbyło się **we Lwowie zebranie ziemian małopolskich** pod przewodnictwem prezesa **Klubu Pracy Zachowawczej marsz. Niezabitowskiego,** na którem po przemówieniach **ks. Eustachego Sapiehy,** b. min. **Targowskiego** i prof. **Groera uchwalono jednogłośnie rezolucję,** wyrażającą **pełne zaufanie dla poczynań i planów marsz. Piłsudskiego.**

Postanowiono również **odnosić się z rezerwą wobec zjednoczenia Obozu Zachowawczego,** ze względu, jak mówi rezolucja, na **„wejście do organizacyj zachowawczych elementów znanych z bezwzględnie wrogiego stosunku do osoby marszałka Piłsudskiego i obcych ideologją** oraz metodami działania **zasadom konserwatywnym".**

W zebraniu brało udział **około 200 osób,** w tem wszyscy uczestnicy zjazdu w Jabłonowie.

Charakterystycznem było, że wobec nastrojów, panujących na zjeździe, wszyscy **prelegenci ze stronnictwa Ch. N. wycofali swe przemówienia.**

Poseł Witos złożył prezesurę Małopolskiego Tow. Rolniczego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 listopada. Półurzędowa „Epoka" dowiaduje się, że w związku z ostatniemi przegrupowaniami w Piaście p. Wincenty Witos ustąpił ze stanowiska prezesa małopolskiego Tow. Rolniczego.

Poufny zjazd Ch. N. we Lwowie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 2 listopada. We wtorek obradował **we Lwowie poufny zjazd ziemian należących do Ch. N.,** zwołany przez sen. **Czartoryskiego** oraz posłów **Jaroszyńskiego, Dubanowicza, Dunina i Łuszczewskiego.**

W obradach, w których wzięło udział około 100 uczestników, omawiano **politykę gospodarczą i narodowościową rządu** oraz zastanawiano się nad **taktyką stronnictwa przy zbliżających się wyborach do Sejmu.**

Pogłoski o wystąpieniu posła Kozłowskiego ze Z. L. N.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 listopada. „Epoka" podaje niesprawdzoną wiadomość, że burmistrz Zakopanego, poseł Medard Kozłowski, występuje ze Z. L. N.

Pos. Witos odpowiedział na manifest senatora Bojki.

W odpowiedzi na manifest senatora Bojki odbyło się w niedzielę w **Wierzchosławicach,** w Domu Ludowym, zgromadzenie polityczne P. S. L. „Piast", w którem wzięli udział posłowie: Witos, Kiernik, Brodacki, Krężel i Dubiel, oraz delegaci z powiatów: tarnowskiego, brzeskiego i dąbrowskiego.

Na zgromadzeniu tem uchwalono upoważnić prezesa Witosa, aby **napisał odpowiedź** na manifest senatora Jakóba Bojki, co istotnie się stało. W poniedziałek przybył pos. Witos do Warszawy, gdzie konferował w ciągu dnia z marszałkiem Sejmu, p. **Ratajem,** wieczorem zaś rozdano już tekst tejże odpowiedzi sprawozdawcom dziennikarskim. Oświadczenie to zawiera pięć bitych stron druku.

W oświadczeniu swem pisze pos. Witos, że „pogłoski o zamiarze sen. Bojki dokonania rozłamu w stronnictwie chodziły **już od szeregu miesięcy.** Sen. Bojko każdorazowo zapewniał, że są one nieuzasadnione, a na posiedzeniu klubu parlamentarnego, odbytem w dniu 12 października b. r., głosował za odesłaniem wszystkich wniosków do Zarządu Głównego Stronnictwa.

„Obecnie sen. Bojko **dokonał rozłamu,** a w manifeście przez siebie wydanym, postawił bardzo ciężkie zarzuty klubowi, nie wymieniając ani jednego konkretnego faktu".

Omawiając politykę klubu parlamentarnego „Piasta" wobec obecnego rządu, pos. Witos dowodzi, że „była ona rzeczową. We wszystkich sprawach, podyktowanych interesem państwowym i narodowym, **klub głosował za rządem".**

„Wobec tego — czytamy dalej w odpowiedzi — że powyższy nasz stosunek rzeczowy do rządu nie wystarczał jednak p. senatorowi, zgodziłem się na powierzenie Panu misji, mającej na celu uregulowanie tego stosunku, które pan uważał za możliwe. Z misji tej atoli wcale się Pan nie wywiązałeś".

Końcowy ustęp jest pod względem **politycznym** najznamienniejszy. Oświadcza on bowiem, że klub „Piasta" zrobił wszystko ze swej strony, aby wytworzyć warunki **współpracy z rządem** i że, jeżeli współpraca ta, mimo to nie nastąpiła, to tylko dlatego, że **nie chciał jej rząd.**

Nowe morderstwo polityczne w Jugosławji.

(Telegram własny „N. Reformy").

Belgrad, 2 listopada. W miejscowości Stip, gdzie został zamordowany generał brygady Kowacewicz, dokonano **wczoraj nowego politycznego zamachu.** Kiedy około godz. 9 wieczorem znany **przywódca macedońskich autonomistów Vancey wraz z synem** przechodził przez most, nieznani sprawcy strzelili do niego **kilka razy, zabijając obu na miejscu.** Morderców dotąd nie schwytano.

„Prawda" przypuszcza, iż **zamach dokonany został przez federalistów macedońskich.** Brat obu zamordowanych jest mężem p. Karniciu, która przed trzema laty zamordowała w operze wiedeńskiej przywódcę federalistów macedońskich.

Król hiszpański we Włoszech.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Madryt, 2 listopada. Król hiszpański udał się we wtorek okrętem wojennym z Barcelony do Neapolu, na ślub księcia Apulji z księżniczką Anną Orleańską.

Zbrojenia morskie Anglji.

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 2 listopada. Admiralicja dała **zamówienie na ośmnaście okrętów wojennych** różnego typu, na sumę ogólną **11 miljonów funtów.**

W kołach politycznych uważają zamówienie te za odpowiedź na zwiększenie programu budowy floty, zapowiedziane przez Stany Zjednoczone.

Ambasada japońska przy Watykanie

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Rzym, 2 listopada. Jak donosi „Osservatore Romano", Japonja zamierza utworzyć specjalną ambasadę przy Watykanie.

Zgon M. Hardena.

W niedzielę wieczór umarł w 66 r. ż. w Montana-Vermala w kantonie Vallis w Szwajcarji, Maksymiljan **Harden,** najwybitniejszy bodaj publicysta niemiecki przedwojennej doby. Redagowany przez niego tygodnik „Die Zukunft" wywierał przez lat 30 niezmierny wpływ na opinję publiczną całych Niemiec. Harden poruszał z właściwym sobie, niepospolitym talentem publicystycznym i z wielką odwagą wszystkie najważniejsze i najdrażliwsze sprawy z zakresu polityki, ekonomji, spraw społecznych, sztuki i kultury. Każdy numer czasopisma „Die Zukunft" był w Niemczech wypadkiem dnia, każdy zawierał sensacyjne rewelacje i wielce oryginalne poglądy Hardena.

Była to osobistość niepospolita. Indywidualista, nie znoszący przeciwnych sądów i poglądów, stał sam na swoim posterunku. Z początku zamieszczał w jego czasopiśmie artykuły przyjaciel jego hr. Rathenau. Gdy jednak Rathenau został ministrem, skończyła się jego przyjaźń z Hardenem i współpraca w „Die Zukunft".

Harden był wrogiem cesarza Wilhelma II. Niesłychanego rozgłosu nabrały rewelacje Hardena w „Die Zukunft", oskarżające najbliższe kółko towarzyskie Wilhelma z hr. Eulenburgiem na czele o zboczenia seksualne. Jako redaktor „Die Zukunft" i autor tych rewelacyj skazany został Harden na karę twierdzy, którą też odbył. Miał jednak tę satysfakcję, że z powodu innych sprawek hr. Eulenburg popadł w niełaskę u cesarza i z dworu jego został usunięty.

Harden należał do najbliższych przyjaciół Bismarka po jego dymisji. Przebywał często w gościnie w Friedrichsruh, podejmowany przez frondującego kanclerza, bardzo serdecznie.

Wojna światowa złamała rozpęd publicystyczny Hardena. Uważany za sympatyka ententy, tracił na powadze i znaczeniu. Nie mógł też odszukać właściwej dla siebie roli w republice niemieckiej. Występował w swojem czasopiśmie zarówno przeciw socjalistom, jak centrowcom. Uważany był za pacyfistę.

Wobec Polski zajmował Harden stanowisko nieprzychylne, występując namiętnie przeciw traktatom, gwarantującym granice Polski.

Przed kilku laty napadli na niego „Hakenkreuzlery" i srodze go kastetami pobili. Od tego czasu chorował Harden i podobno umarł z powodu ran w głowę mu wówczas zadanych. W r. 1923 wstrzymał Harden po 30 latach, dalsze wydawnictwo tygodnika „Die Zukunft". Żył przeważnie w ostatnich latach za granicą, gdyż obawiał się zamachów. Jako redaktor i wydawca zebrał wcale pokaźny majątek.

Maksymiljan Harden urodził się w Poznaniu. Właściwe jego nazwisko brzmiało **„Witkowski".** Nazwisko to zmienił sobie na „Harden". Był on rodzonym bratem długoletniego, starszego burmistrza m. Poznania, który przybrał nazwisko Wittinga.

---

wszystko nowe, czem chlubią się Ateńczycy, było widocznem naśladownictwem niedościgłego wzoru. Świadczyły o tem monumentalne budowle Uniwersytetu, Bibljoteki, Akademji, godne wszechmiar uwagi, ale żywcem wzorowane na dziełach starej Hellady. Robota biegłych tylko rzemieślników, jakiej przykłady ogląda się w tych zresztą wielkich i największych miastach Europy. Miasta pozagreckie mają — co prawda — także budowle gotyckie, ale te, choć są wyrazem niewątpliwego genjuszu, należą jeszcze do arcydzieł barbarzyństwa, któremu na imię przesada i brak umiaru, lęk, groza i halucynacja.

Duch grecki widział już tę przesadę w budowlach egipskich i nawet mykeńskich, ale umiał ją przezwyciężyć, ponieważ był czcicielem Charytek i boskiej Harmonji...

Urok Grecji unosiłem ze sobą, gdy wsiadłem na statek w drogę powrotną. Śledziłem niebo, morze, grę świateł, krajobraz grecki, ażeby wyczuć czy wyrozumieć, co złożyło się na narodziny genjuszu starogreckiego. Soczystość kolorytu przyrody, przeciwstawność ciągła gór i morza, rozradowane pogodą sklepienie niebios, słodycz klimatu — wszystko to dopomogło niezawodnie do nastawienia umysłowości greckiej w kierunku równowagi, harmonji, idealizmu. Niemało oddziałało życie żeglarskie, dające poznać obce klimaty, obce kultury i obce narody. Grek patrzył [illegible] porównywał i szukał tego, co sta[illegible] głębszą miarę jakości... Ca[illegible] genjuszu greckiego nie zrozumie jednak nikt, jak nikt nie potrafi zbadać, dlaczego coś jest złotem, a coś innego miedzią lub żelazem.

W Brindisi wstąpiłem na brzegi Italji. Przez szereg dni przesuwały się przed oczyma osobliwości starorzymskie, średniowieczne i renesansowe. Piękne! Lecz o ile piękniejsze wydawały się, gdy nie widziało się jeszcze starogreckich pierwowzorów. Piękne pięknością córki człowieka, której matka była boginią piękna i zarazem mądrości — Afrodytą i Palladą. Odnosi się to zwłaszcza do architektury i rzeźby. Malarstwo nie ma bowiem równoważnika w Grecji, choć pozostaje z Grecją w związku. Grecy mieli przecież malarstwo, zdobili niem świątynie i pałace. Stamtąd przeszło do katakumb i do Pompei i do pałaców Palatynu. Nie było to wszystko bez wpływu na malarstwo renesansowe, ale raczej jako poduiete ongiś i dalekie już tylko powinowactwo. Dlatego Włosi nie przestaną nigdy zadziwiać świata arcydziełami Giotta i Frą Angelico, Peruginiego i Botticellego, Andrea dal Sarto i Rafaela, Michała Anioła i Lionardo da Vinci, Veroneza i Tintoretta, Tiziana i Guido Reniego — i tylu, tylu innych. Jednak i wśród tych piękności włoskich i urodzajniejszego kraju tęsknota szła ku Parthenonowi i Hermesowi Praksytelesa, ku zatoce Lepant i zachodowi słońca za Kitheronem, ku nieurodzajnym wirchom Peloponezu i bujnej zieleni Hymettu. Bo kto spojrzał Bóstwu Piękna w oczy, nigdy już za niem tęsknić nie przestanie.

Dział giełdowy

Kraków, 2 listopada.

NA RYNKU WALUT I EFEKTÓW TENDENCJA UTRZYMANA.

W obrotach prywatnych panowała dziś na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania tendencja utrzymana, nastrój wyczekujący, obroty słabe. Kursa kształtowały się następująco: Jaworzno 24.40—24.60, Zieleniewski 23—23.25, Bank Polski 155.5—156, Chybie 6.40—6.60, Górka 85, Siersza górn. 7—7.15.

Na rynku walutowym tendencja utrzymana, zainteresowanie minimalne, przy silnej nadwyżce towaru. W Krakowie dolar got. 8.88—8.88 1/2, czeki bank. 8.90 1/2—8.91 1/2, w Warszawie dolar got. 8.87—8.88, czeki 8.90—8.90 1/2, we Lwowie dolar 8.87 1/2—8.88, czeki 8.90 1/2—8.91 1/2. Bank Polski płacił bez zmiany.

—0—

Wiedeń, 2 listopada. Pomimo przyjaznej tendencji w Pradze i polepszenia na giełdzie berlińskiej tendencja na dzisiejszym rynku była spokojna i umiarkowana. Liczne papiery polepszyły się jak Alpiny, Krupp i Skoda. Obroty były jednak nie wielkie. Słabsze były Karpaty.

Siersza górnicza 6, Portland 60, Karpaty 30.3, Galicja 93, Schodnica 10.5, Alpiny 47.8, Gal. Bank Hipoteczny 0.98, Fanto 8.1, Zieleniewski 18.3.

Zurych, 2 listopada (PAT). Zamknięcie Paryż 20.355, Londyn 25.25 1/4, Nowy Jork 5.1870, W[illegible] 28.2[illegible], Berlin 123.84, Wiedeń 73.225.

Poświęcenie pomnika Legjonów na cmentarzu rakowickim.

Jednym z podniosłych aktów hołdu, składanych w dniu wczorajszym pamięci Zmarłych, było poświęcenie Pomnika Legjonów na cmentarzu rakowickim.

Na wezwanie Komitetu budowy pomnika zebrały się w południe przy skromnych mogiłach żołnierzy legjonowych tłumne rzesze Krakowian, by złożyć hołd pionierom niepodległości, którzy pod sztandarem Legjonów życie oddali Ojczyźnie.

W pośrodku kilkudziesięciu mogił legjonowych wzniesiony został staraniem obywateli i towarzyszy broni, według projektów architektów pp. Buratyńskiego i Kreislera monumentalny **pomnik-sarkofag z płonącym zniczem, nad którym straż trzymają dwa orły Legjonów.** Na frontonie kamiennego cokołu widnieje krótki, żołnierski napis:

Żołnierze Legjoniści!
Z trudu Waszego i znoju,
Polska powstała, by żyć!

Na jednej z bocznych ścian wykuto napis: **„Wdzięczni obywatele pomnik ten wznieśli ku wieczystej chwale oficerów i żołnierzy Legjonów polskich z lat Wojny Wielkiej 1914 do 1918“**, a na drugiej wymowny fragment z poezyj ś. p. **Józefa Mączki,** oficera Legjonów:

Nad mogiłą poległych żołnierzy
Złoty Anioł Wolności przelata —
Idźcie — rzecze — do domów, weseli,
którzy martwych płaczecie tu kości...
Już z tych grobów Polska w cudnej bieli
zmartwychwstaje do życia w wolności!!!

Przed godziną 11 przymaszerowała kompanja honorowa 20 p. p. z orkiestrą i sztandarem pułkowym, która rozciągnęła się sznurem po jednej stronie pomnika, z drugiej zaś stanęły oddziały **Zw. Legjonistów, Zw. inwalidów ze sztandarem, zastęp „Strzelca“,** dalej delegacje **Hallerczyków** i pokrewnych organizacyj. O godz. 11 przybył wojewoda **Darowski** z szefem bezpieczeństwa, drem **Dziadoszem,** imieniem miasta **wiceprez. Ostrowski,** inicjator **budowy pomnika,** prezes Izby skarbowej, **Greger;** z ramienia władz wojskowych przybył nader liczny korpus oficerski z dowódcą O. K. gen. **Wróblewskim,** z szefem sztabu gen. płk. **Bolesławiczem,** płk. **Smorawińskim,** płk. **Mondem,** płk. **Boltem,** płk. **Kruk-Szusterem,** płk. **Korolewiczem** i płk. **Boernerem** i innymi. Zarząd okr. Zw. Legjonistów w Warszawie reprezentował prezes **Podworski.**

Uroczystość zainaugurował wiceprezydent **Ostrowski** w następujących słowach:

Jako przewodniczącemu Komitetu obywatelskiego przypada mnie ten zaszczyt zagajenia dzisiejszej uroczystości i dokonania odsłonięcia tego pomnika poświęconego pamięci pochowanych na tutejszym cmentarzu oficerów i żołnierzy legjonowych w czasie wojny światowej.

Gdy w roku ubiegłym odsłoniliśmy pomnik ś. p. jen. Zielińskiego powzięliśmy zamiar postawienia pomnika dla tych szarych bohaterów legjonowych, którzy krwią swą serdeczną jedni z pierwszych powstanie Polski okupili. **Miasto Kraków, w którem zrodził się czyn legjonowy, skąd wyruszyły Legjony w bój pod wodzą Marszałka Piłsudskiego ma przedewszystkiem obowiązki wdzięczności względem swych bohaterów.**

Powstaje więc pomnik wedle projektu architektów Buratyńskiego i Kreislera, który świadczyć będzie, że społeczeństwo nasze nie zapomina o swych obowiązkach.

(Tu mówca podaje teksty umieszczonych na pomniku napisów).

Wam czcigodne Rodziny zmarłych, które dotąd opłakujecie swych najbliższych, niech będzie pokrzepieniem i otuchą, że w dniu dzisiejszym kornie z wami chylimy czoła przed grobami zmarłych i za ich poświęcenie i ofiarę staramy się wywdzięczyć tem skromnem uwiecznieniem ich pamięci.

Zarazem **w imieniu Prezydjum miasta Krakowa oświadczam, że mogiłę tą przyjmuję — jako grób zasłużonych — w stałą i czułą opiekę“.**

W imieniu wojskowości w głębokich słowach przemówił gen. **Wróblewski,** rozwijając, czem dla wychowania pokoleń jest kult zasłużonych zmarłych, a w ich rzędzie kult dla żołnierzy-legjonistów, t. j. tych, którzy wszystko, co im było drogie i cenne, złożyli w ofierze za to, co im droższem i cenniejszem się zdało, **za ideę, za wolność, za niepodległość, a z którymi łącząc się w hołdzie dla ich bohaterskiej pamięci łączymy się w płaszczyźnie wielkich ideałów.**

Z kolei aktu poświęcenia pomnika dokonał kapelan cmentarny, ks. **Staich,** który następnie w natchnionych słowach, nawiązując do rycerskiej tradycji narodu, wskazał znaczenie pomnika Legjonów, **jako świadectwa nieśmiertelnego ducha wojenności w służbie dla ojczyzny...**

W imieniu Legjonistów, Inwalidów i strzelców, hołd pamięci towarzyszy broni złożył prezes krak. Związku Leg., prof. **Pochmarski,** który w serdecznych słowach wspomniał o leżących w tych mogiłach oficerach i żołnierzach legjonowych, m. in mjr **Mężyńskim,** kpt. **Rudkowskim,** por. **Witkowskim,** podpor. **Klucznikn,** szeregowcach I brygady drze **Bereżyńskim, Kępińskim** i innych. Pełen serdeczności apel mowcy, zwrócony w stronę towarzyszy broni, podjęli zebrani legjoniści odśpiewaniem starej żołnierskiej piosenki „Spij kolego“...

Po krótkiej chwili skupionego milczenia — nastrój uroczystości wyraziły głębokie tony marsza „My Pierwsza Brygada“ odegrane przez orkiestrę wojskową.

Ziemia z grobu powstańca styczniowego z Ameryki na grobie żołnierzy z 63 roku.

Wzruszającym momentem był **akt złożenia garstki ziemi z mogiły styczniowego powstańca ś. p. Stefana Satałeckiego na grobie żołnierzy 1863 r.** Aktu tego dokonał uproszony przez rodaków z Ameryki mjr. **Służewski** w obecności wojskowości z jen. Wróblewskim i organizacyj wojskowych, oraz licznie zebranej publiczności. W przemówieniu mjr. Służewski wspomniał, że ś. p. Satalecki **zmarł 17 listopada 1918 r., w dniu w którym otrzymał wiadomość o zmartwychwstaniu Ojczyzny.**

Przed śmiercią wyrzekł te słowa: „Czuję się szczęśliwym, doczekałem się wolnej i niepodległej Polski, **cześć Józefowi Piłsudskiemu za stworzenie Legjonów i rozbicie słupów granicznych, stawianych przez wrogów, cześć prezydentowi Stanów Zjednoczonych, Wilsonowi, za sprawiedliwe domaganie się od świata, aby kraj, który tak cierpiał niesłusznie, był raz na zawsze wolny i niepodległy.** Pragnę, aby garść ziemi z grobu mego znalazła się na świętej ziemi polskiej“.

Po rozsypaniu garstki ziemi amerykańskiej na grobie bojowników o wolność, zebrani odśpiewali „Boże coś Polskę“.

Warta przy pomniku Legjonów.

A gdy mrok zapadł, gdy zamigotały tysiączna światła na mogiłach cmentarnych, jasnym płomieniem zapłonął znicz na pomniku Legjonowym, przy którym wartę zaciągnęli młodzi strzelcy, jako ci, którzy w duchu tradycji rycerskiej Legjonów przygotowują się do nowej czynnej służby dla Ojczyzny.



Z uroczystości poświęcenia pomnika Legjonów na cmentarzu rakowickim.

W hołdzie Nieznanemu Żołnierzowi.

Warszawa, 2 listopada.

W dniu 1 listopada stolica Polski złożyła hołd największemu bohaterowi Polski niepodległej, hołd pamięci „Nieznanego Żołnierza“. O północy tego dnia zaciągnięto wartę honorową przy grobie Nieznanego Żołnierza, którą pełnili przez całą dobę, zmieniając się kolejno, członkowie organizacji przysposobienia wojskowego. O godz. 10 rano olbrzymi plac Saski począł się przepełniać olbrzymiemi zastępami młodzieży szkolnej płci obojga, delegacje zaś poszczególnych szkół ustawiły się z wieńcami w pobliżu grobowca. O godz. 11.30 orkiestra 30 pp. wykonała hymn narodowy, poczem jeden z uczniów wygłosił w imieniu całej młodzieży szkolnej przemówienie, składając hołd pamięci Nieznanego Żołnierza. Po dwuminutowem milczeniu orkiestra wojskowa wykonała marsz żałobny i przy jego dźwiękach delegacje młodzieży szkolnej składały na grobie wieńce.

Druga część uroczystości poświęcona ku czci Nieznanego Żołnierza odbyła się popołudniu. O godz. 16 plac Saski wypełniły znowu po brzegi delegacje stowarzyszeń i organizacyj społecznych, kulturalnych, przysposobienia wojskowego itd. O godz. 17 nadbiegła z Radzymina sztafeta związku młodych pionierów z płonącemi pochodniami zapalonemi u znicza płonącego w kaplicy poświęconej bohaterom poległym pod Radzyminem. Od przyniesionych pochodni zapalono 4 wielkie znicze, i ustawiono przy grobowcu, a na tle kolumnady wznoszącej się ponad grobowcem zajaśniał olbrzymich rozmiarów krzyż. Orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy, poczem wstąpił na mównicę Wacław **Sieroszewski,** wygłaszając podniosłe przemówienie. Po tem przemówieniu zapanowało dwuminutowe milczenie, poczem przy dźwiękach marszu żałobnego przesunęły się przed grobem składając wieńce delegacje. Uroczystość zakończyło złożenie zasłużonego hołdu i czci dla poświęcenia żołnierza polskiego przez wielotysięczne tłumy ludności Stolicy, która w niemem skupieniu przedefilowała przed grobowcem bohatera, który w obronie niepodległości Ojczyzny złożył swe życie.

Stanowisko młodzieży akademickiej w sprawie ostatnich zajść z policją.

W poniedziałek, dnia 31 b. m. odbyła się w sali senackiej U. J. konferencja przewodniczących wszystkich organizacyj akademickich pod przewodnictwem rektora L. Marchlewskiego w sprawie ostatnich zajść z policją. Na konferencję przybyło około 60 przedstawicieli organizacyj akad. Po wyczerpującej dyskusji uchwalono na wniosek rektora wybrać komisję, któraby zredagowała rezolucję. Ostatecznym wynikiem obrad tej komisji były dwie rezolucje, z których uchwalono rezolucję proponowaną przez p. Kańskiego. Treść tej rezolucji jest następująca:

Konferencja przewodniczących wszystkich Stowarzyszeń akademickich Uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie uregulowania stosunku policji do młodzieży akademickiej na tle ostatnich zajść między policją a młodzieżą w Krakowie — zajęła następujące stanowisko:

1) Przyjmuje z radością do wiadomości odezwę pana rektora w tej sprawie; 2) akcję w sprawie pobicia studenta Cornera i szarżowania policji konnej na akademików uważa konferencja po wyjaśnieniach p. rektora za ukończoną ze strony młodzieży. Natomiast uprasza konferencja Senat akademicki o dalszą akcję, regulującą stosunek policji do młodzieży po myśli następujących rezolucyj: Młodzież akademicka domaga się od władz bezpieczeństwa stanowczego wycofania wywiadowców policyjnych, funkcjonujących w Akad. stow. ideowych w murach Uniwersytetu. Młodzież akademicka uważa, że prewencyjne aresztowania studentów za przekroczenia polityczne są niedopuszczalne i domaga się, by w razie aresztowania studenta wogóle władze policyjne natychmiast zawiadamiały władzę akademicką;

3) w sprawie zajść w rynku dnia 26. X. br. młodzież wypowiada ubolewanie, że władze w celu przeszkodzenia pochodowi, przez ogół młodzieży zresztą potępionemu, zastosowały środek tak gwałtowny jak szarżę konnej policji; 4) konferencja uważa, że wszelka akcja w wyżej omówionych sprawach przedsięwzięta przez poszczególne grupy młodzieży tylko utrudnia odpowiednie załatwienie sprawy i zwraca się z prośbą do Senatu akademickiego, by wszelką taką akcję stanowczo udaremnił.

Na wypominki.

Wieś polska przechowuje po dzień dzisiejszy z pietyzmem stary, piękny zwyczaj zaduszkowy.

Każda rodzina wiejska przed zaduszkami spieszy z ofiarą do kapłana, aby w dniu Święta Umarłych wypomniał z ambony imiona tych, którzy im drodzy byli ,a którzy przeszli już do krainy śmierci Długie bywają listy tych zmarłych, za których dusze daje się na wypominki. Najbliżsi krewni, dziadowie, pradziadowie, kumowie, przyjaciele, często wśród tych imion znajdzie się imię księdza zmarłego, który umiał sobie zaskarbić miłość swoich parafjan, lub nauczyciela, które wyryło się w pamięci ludzkiej. Nazwiska tu nie istnieją, bo nazwiska są tylko dla ludzi w świecie doczesnym, a przed tron Boży w krainie śmierci niesie się jedno imię, na chrzcie nadane.

Ksiądz z ambony czyta:

— Za duszę Jana...
— Za duszę Agnieszki...
— Za duszę Józefa...
— Za duszę Katarzyny...

A lud, skupiony w świątyni, dopowiada za wymówieniem każdego imienia:

— „Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci!“

I odczuwa się w owej chwili podniosłej, że jest to moment nawiązania kontaktu z tymi, co odeszli, że jest to prawdziwe w duchu obcowanie ze zmarłymi. **J. Mig.**



1171

KRONIKA.

Kraków, 2 listopada.

Poświęcenie i otwarcie nowego gmachu szkoły nauk politycznych

Dnia 30 z. m odbyła się w Warszawie uroczystość poświęcenia i otwarcia nowo zbudowanego gmachu Szkoły nauk politycznych. Na uroczystość przybyli: min. Niezabytowski, Radwan, Dobrucki, wojewoda Sołtan, prezydent miasta inż. Słomiński i wiceprezydent dr. Bogucki, dowódca O. K. gen. Wróblewski, b. premjer Grabski, profesorowie szkoły, oraz liczni jej absolwenci. Uroczystość rozpoczęła się od nabożeństwa, które odprawił ks. Śmigielski. Dookoła wzniesionego w sali wykładowej ołtarza ustawiły się delegacje młodzieży akademickiej wyższych uczelni warszawskich ze sztandarami. Po nabożeństwie i poświęceniu gmachu odbyło się uroczyste posiedzenie, które zagaił przemówieniem ks. Śmigielski, podkreślając znaczenie, jakie posiada oddanie do użytku szkoły nowo wybudowanego gmachu, powstałego z inicjatywy Koła Lipszczan. Z kolei przemawiali profesorowie Kulczycki i Suligowski, jako prezes Rady Instytutu społecznego i dyr. szkoły Rejman, kreśląc trudności, z jakiemi musiała walczyć szkoła i przedstawiając jej obecny rozwój. Następnie zabierali głos: redaktor Jarkowski z ramienia zarządu Koła Lipszczan i redaktor Cithurus z ramienia absolwentów Szkoły nauk politycznych, p. Stanisław Bobiński i inni Po tej uroczystości odbyła się, zorganiozwana przez Zrzeszenie absolwentów szkoły, akademja, a równocześnie posiedzenie Koła Lipszczan, na którem poruszono szereg spraw, dotyczących dalszej działalności szkoły. O godz. 8-ej wieczorem w sali Kasyna oficerskiego odbył się wspólny obiad.

250 rocznica śmierci J. B. Zimorowicza, lwowskiego poety-burmistrza.

Lwów obchodził uroczyście 250-tą rocznicę poety **J. B. Zimorowicza,** który był burmistrzem tego kresowego grodu. Nazywał się właściwie Józef Bartłomiej Jan Ozimek; nazwisko Zimorowicza przyjął później. Ojciec jego, Stanisław, był rzemieślnikiem przedmiejskim: kamieniarzem, czy — jak Brückner twierdzi — malarzem. Bartłomiej miał dwie siostry: Agnieszkę i Teresę, i młodszego o lat kilka brata Szymona, poetę bardzo utalentowanego. Zimorowicz nie odebrał wykształcenia zbyt starannego; na trzech latach szkoły miejskiej skończyła się jego edukacja. Co prawda — ambitny i żądny wiedzy młodzieniec nie poprzestał na tem, lecz pracował starannie nad sobą.

Nie pozostał długo w szarzyźnie przedmiejskiej; zrazu podpisek w kancelarji pisarza radzieckiego, Alberta Zimnickiego, potem — po jego śmierci — dzięki zdolnościom i pracowitości, mógł sam objąć obowiązki pisarza; szedł odtąd coraz wyżej, aż w roku 1648 został burmistrzem miasta. Ukochanemu grodowi służył całem sercem, z wytężeniem sił wszelkich. Długą trzebaby snuć opowieść o tem, co dla Lwowa zdziałał. Ale podkreślmy przynajmniej jeden moment, tak piękny

i szczytny, że on sam tylko mógłby sławetnemu Lwowianinowi zapewnić chlubne miejsce w historji naszego miasta. Oto kiedy w r. 1672 pod murami miasta stanęła dzicz turecka pod wodzą Kapudana-baszy, a nikt nie wierzył, aby miasto zdołało się obronić — Zimorowicz, wówczas 75-letni starzec, nie ugiął się, nie zawahał ani na chwilę i stał się duszą bohaterskiej obrony.

Nie tu miejsce na zobrazowanie literackiej działalności Zimorowicza. Zaznaczamy tylko, że szczytem twórczości jego były słynne „Sielanki" o charakterze rodzajowym, a czasem na tle Rusi Czerwonej.

Cała prasa lwowska uczciła obszernemi artykułami pamięć Zimorowicza. Dnia 30 z. m. w sali ratuszowej odbyła się uroczysta akademja ku czci wielkiego mieszczanina lwowskiego. Pięknie udekorowaną salę ratuszową zapełniła doborowa publiczność. Po odśpiewaniu „Gaude Mater" przez chór „Barda", wygłosił przemówienie dr. Czołowski, poczem lektor wymowy na Uniwersytecie Jana Kazimierza. p. Frączkowski, wygłosił wyjątki z utworów poetyckich Zimorowicza. Wreszcie zabrał głos prof. dr. St. Łępicki. Akademję zakończyły produkcje „Barda".

Krwawy epilog kradzieży skrzypiec p. Barcewicza.

Z Warszawy donoszą: W dniu wczorajszym rozegrała się wśród **tragicznych okoliczności** ciekawa **historja skradzionych skrzypiec** znanego skrzypka warszawskiego, **Barcewicza.**

Jak w swoim czasie donosiliśmy, złodzieje, dostawszy się do mieszkania znakomitego skrzypka, **skradli mu skrzypce, wartości około 45 tysięcy zł.** Pochodziły one jeszcze z roku 1775.

Władze policyjne śledziły za złodziejami jeszcze od marca r. b. Dopiero w ostatnich dniach, natrafiwszy na ślady złodziei, **wywiadowcy rozpoczęli udawać kupców starożytności z zagranicy** i pertraktować o wykupienie skrzypiec. **Wczoraj,** połączywszy się z podejrzanymi o kradzież ludźmi, **wywiadowcy objechali pół miasta, racząc się kolejno z podejrzanymi w cukierniach i restauracjach.**

Wieczorem przybyli do restauracji **„Pod wiechą".** Tutaj **złodzieje przynieśli skrzypce.** W tym momencie **wywiadowcy zdemaskowali się.** Ponieważ **jeden ze złodziei, Chmielewski, porwał za rewower, wywiadowcy postrzelili go ciężko.** Pozostałych dwóch towarzyszów Chmielewskiego aresztowano. Zaznaczyć należy, że żona Chmielewskiego jest kasjerką w cukierni „Złoty Róg".

—0—

Echo jubileuszu prof. Aleksandra Rosnera.

W uzupełnieniu naszej informacji o jubileuszu 25-letniej pracy prof. Aleksandra Rosnera na katedrze ginekologji w Uniwersytecie Jagiell. donieść możemy następujące szczegóły:

Aczkolwiek obchód jubileuszowy na cześć znakomitego ginekologa, urządzony w murach kliniki, miał charakter niejako domowy, przybrał jednak rozmiary bardzo serdecznej i szersze sfery obejmującej manifestacji. Na uroczystość zjechali przedewszystkiem uczestnicy z poza Krakowa. Mianowicie z Warszawy przybyli: Dr. Chełmicki, Dr. Czyżewicz, Dr. Lorentowicz; ze Lwowa: Dr. Bocheński, Dr. Sawicka, Dr. Piotrowski; z Wilna: Dr. Jakowicki, rektor U. J. Marchlewski, dziekan wydziału lekarskiego Dr. Ciechanowski, prof. Władysław Leopold Jaworski, prof. Piltz, prof. Kumaniecki, prof. Olbrycht. Pierwszy przemówił Dr. **Szymonowicz,** który podniósł zasługi Jubilata w klinice ginekologicznej, poczem wręczył mu zeszyt „Ginekologji Polskiej", dedykowany Jubilatowi z jego portretem, z przedmową prof. Władysława Bylickiego. Zabierali potem kolejno głos: rektor **Marchlewski,** prof. **Czyżewicz** z Warszawy, który wręczył Jubilatowi dyplom członka honorowego Tow. ginekologicznego w Warszawie, prof. **Bocheński** ze Lwowa, który również wręczył Jubilatowi dyplom członka honorowego lwowskiego Tow. ginekologicznego. Imieniem asystentów przemawiał Dr. Tadeusz **Keller,** imieniem uczniów medyków przemawiał student medycyny, p. Syrek, który wręczył Jubilatowi artystycznie wykonany adres Bratniej Pomocy Medyków. Wreszcie w niezwykle serdecznych słowach przemówił do Jubilata prof. Wład. Leopold Jaworski, jako jego szkolny kolega z ławy gimnazjalnej.

Święto umarłych na cmentarzu krakowskim.

(*mi*) Może żadnego jeszcze roku odwiedziny żywych w siedzibie umarłych na cmentarzu krakowskim nie były tak liczne, jak w roku bieżącym. Sprzyjała temu i pogoda, na ogół dobra, chociaż koło południa zaczął mżyć drobny deszczyk, który jednak wkrótce ustąpił miejsca atmosferze zlekka mglistej, ale pogodnej i ciepłej. Do godziny 1-szej w południe Rynek krakowski usiany był różnobarwnem kwieciem i zielenią do przystrajania grobów. Po południu kramy kwiaciarskie na rynku zostały sprzątnięte, a cały ruch handlowy przeniósł się pod cmentarz, gdzie przekupnie rozłożyli się ze swoim zielonym i kwietnym zaduszkowym towarem. Sprzedawano również świece, lampki zaduszkowe różnokolorowe i barwne chińskie papierowe lampioniki. Pod murem cmentarnym zajęli miejsca żebracy różnego rodzaju, kalecy, starcy, dzieci w straszliwie brudnych łachmanach, którzy jękliwemi prośbami zwracali uwagę spieszących na cmentarz przechodniów. W licznych, specjalnie urządzonych kioskach zbierano datki na różne cele dobroczynne: na szpitale, ochrony, na sieroty, na bezdomnych.. Sprzedawano również nalepki żałobne, które składano na grobach.

Od południa już nieprzerwana fala tłumu zdążała w kierunku cmentarza rakowickiego. Chodnik był tak szczelnie zapełniony ludźmi, że z trudem można się było posuwać naprzód. Należy zaznaczyć, że silnie znowu, jak zresztą każdego roku, dawał się odczuwać brak połączenia tramwajowego z cmentarzem. Temu brakowi po części zaradzały kursujące z Rynku autobusy, przepełnione stale publicznością. Ponadto w kierunku cmentarza ciągnęły nieprzerwanym sznurem pojazdy konne, i automobilowe. Cmentarz z trudnością mógł pomieścić tak wielką ilość ludzi i wskutek tego ruch na cmentarzu był ogromnie utrudniony z powodu niezwykłego natłoku.

Gdy zmierzch otulił ziemię, cmentarz zajaśniał jak morze jedno jarzących świateł.

—0—

Po południu, staraniem Polskiego Tow. Opieki na grobami bohaterów, odbyło się na cmentarzu wojskowym uroczyste nabożeństwo żałobne u stóp pomnika, poświęconego pamięci poległych bohaterów w ostatnich walkach za Ojczyznę. W manifestacji żałobnej wzięły udział tłumy publiczności, zwłaszcza młodzieży.

—o§o—

Otwarcie międzynarodowej konferencji unifikacji prawa karnego.

Warszawa, 1 listopada.

Na Międzynarodową konferencję przedstawicieli komisyj kodyfikacyjnych prawa karnego, której przewodniczy prezes prof.: E. Stan. Rappaport, przybyło wielu delegatów zagranicznych, m. in. prof. adw. Szymon Sasserath, prof. Ludwik Braffort, adw. Bernard Jofé, adw. Jan Van Parys (Belgja), sędzia Megalos Caloyanni (Grecja), prof. Jan Andrzej Roux (Francja), prof. Henryk Ferri, prof. Edward Massary (Włochy), prezes Jonesco Dolj, prof. Vespazjan V. Pella, sędzia Kisielica, senator V. Pella, prof. Jan Radulesco (Rumunja), prof. Tomasz Giwanowitch (Jugosławja). Oprócz wyżej wymienionych przybędzie jeszcze prof. Cuello-Callon (Hiszpanja). Czechosłowacja reprezentowana jest przez swego ministra pełnomocnego posła Wacława Girsę oraz radcę prawnego poselstwa Włodzimierza Vieka. Konferencja, zwołana w wykonaniu odpowiedniej uchwały zeszłorocznego Kongresu międzynarodowego Zrzeszenia Prawa Karnego (Bruksela 1926) ma się zająć kwestją **unifikacji zasad nowoopracowywanych projektów ustaw karnych,** przyczem rozważane będą zagadnienia **międzynarodowego prawa karnego,** usiłowania i współdziałania oraz obrony koniecznej i stanu wyższej konieczności.

Przybyli goście byli witani na dworcu przez prezesa Komitetu organizacyjnego prof. E. Stan. Rappaporta, przedstawicieli sekretarjatu generalnego Komitetu organizacyjnego oraz prezydjum Komitetu przyjęcia. Gości witali również przedstawiciele dyplomatyczni odpowiednich krajów w Warszawie.

We wtorek, dnia 1 b. m. odbyło się w Białej Sali Ministerstwa Sprawiedliwości **posiedzenie inauguracyjne Konferencji,** pod przewodnictwem prezesa prof. E. Stan. **Rappaporta,** który zagaił posiedzenie, witając przybyłych delegatów oraz licznie zebranych gości, wybitnych przedstawicieli prawnictwa polskiego. Uczestniczący w konferencji, jako prezes honorowy, p. Aleksander **Meysztowicz,** minister sprawiedliwości wygłosił przemówienie, podkreślając znaczenie konferencji i witając serdecznie przybyłych gości. Z kolei zabrali głos reprezentanci państw, biorących udział w konferencji.

Następnie, po załatwieniu kwestyj bieżących, w szczególności po ustaleniu składu prezydjum i sekretarjatu generalnego konferencji, prezes oddał głos inicjatorowi konferencji, znanemu uczonemu rumuńskiemu, prof. Vespazjanowi Pella, który w przemówieniu swem, wskazał m. in. na **konieczność utworzenia Międzynarodowego Instytutu Unifikacji Prawa Karnego,** który będzie utrwaleniem podjętych przez konferencję prac.

—0—

Zjazd nauczycieli szkół powszechnych.

Warszawa, 2 listopada.

Wczoraj rozpoczął się tu **IX zjazd delegatów Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych,** przy udziale kilkuset delegatów z całej Rzeczypospolitej. Zjazd zaszczycił swą obecnością **Prezydent Rzeczypospolitej.** Z ramienia rządu przybył minister oświaty dr. Dobrucki.

Obrady otworzył prezes związku sen. Nowak, witając na wstępie Prezydenta Rzplitej i dziękując mu za przybycie. Następnie min. Dobrucki wygłosił przemówienie imieniem rządu, imieniem Senatu sen. Kalinowski, poczem nastąpiły dalsze przemówienia powitalne.

Referat na temat „Zagadnienie budowy szkół w Polsce" wygłosił p. Włodarski z Warszawy. Po dokonaniu wyborów do różnych komisyj, nastąpiła przerwa obiadowa.

Po przerwie nastąpiły referaty p. Maja z Warszawy: „Rządowy projekt ustroju szkolnego" i p. Kisielnickiego, sekretarza centr. komisji porozumiewawczej pracowników państw. w sprawach uposażeniowych.

Po dłuższej dyskusji nad referatami, obrady odroczono do dziś godz. 9 rano.

PRZYJAZD ZNAKOMIETEGO HUMANISTY FRANCUSKIEGO DO KRAKOWA. W najbliższych dniach przybywa do Krakowa p. Jan Maly, generalny sekretarz „Association Guillaume Bud'e" owego towarzystwa, które zawiązane podczas wojny dla złamania monopolu niemieckich wydawnictw filologicznych stworzyło w przeciągu 13 lat wspaniałą kolekcję autorów greckih i łacińskich z przekładami francuskimi i przyczyniło się wydatnie do obrony i popularyzacji humanizmu we Francji. Świetny gość, major frontowy w czasie wojny, objeżdża kraje Europy dla poznania stanu filologji klasycznej w szkołach średnich i w tym samym celu przybywa do nas, a przy sposobności wygłosi 4 listopada o godz. 7-mej wieczorem w Uniwersytecie Jagiellońskim Kolegium Novum publiczny odczyt na temat „Studjum klasyczne w dzisiejszej Francji".

Spodziewać się należy, że kulturalna publiczność nasza pospieszy tłumnie na ten odczyt, aby poznać i interesujący temat i znakomitego prelegenta.

Z POWODU DZIEWIĄTEJ ROCZNICY OSWOBODZENIA KRAKOWA nadeszły na ręce prezydenta miasta liczne depesze gratulacyjne, między innemi od generała Piaseckiego, od kpt. Swaczki i wielu innych

SKORZYSTALI Z ZADUSZEK. Do mieszkania Bazarnika, zamieszkałego przy ul. Lubelskiej,, włamali się wczoraj złodzieje podczas, gdy domownicy wyszli na cmentarz i splądrowali całe mieszkanie, zabierając większą ilość garderoby, nieustalonej wartości.

OSOBLIWY SUBLOKATOR. Józef Chmiel, zamieszkały przy ul. św Marka 18, zawiadomił policję, że sublokator jego, Wacław Krupowicz, pożyczył od niego 150 zł., a następnie okradłszy go z zegarka, ulotnił się

KRADZIEŻ ROWERU. Stanisławowi Reicherowi służący jego brata skradł ze stodoły rower i zbiegł na nim.

WŁAMANIE DO PAŃSTW. WYTWÓRNI WÓDEK. Nieznani sprawcy wlamali się do magazynu państw. wytwórni wódek na Zabłociu, wybijając otwór w murze Złodzieje skradli z magazynu 120 flaszek wódki, wartości 730 zł.

KRADZIEŻ W MASARNI. Do masarni Ferdynanda Muchy przy ul. Cmentarnej 6, zakradli się złodzieje i skradli 25 sztuk kiełbas.

AMATOR OTRĄB. Policja aresztowała niejakiego Józefa Janiszewskiego za kradzież worka otrąb na szkodę Armera, właściciela sklepu spożywczego w Rynku głównym.

Zmarli:

— **Kazimiera z Kuszpecińskich 1-o v. Kowalska, 2-go Radziszewska** zmarła 30 października w 71 roku życia. Zmarła była matką Dra Kowalskiego, profesora Uniw. Jagiell. Pogrzeb z kaplicy na cmentarzu rakowickim odbędzie się we czwartek 3 b. m. o godz. 10 rano.

— **Dr. Juwenal Rozwadowski,** emer. prezes generalnej prokuratorji skarbu w Krakowie, zmarł 31 października nagle o godzinie 11 przed południem na udar serca, przeżywszy 64 lat. Zmarły należał do najwybitniejszych prawników i piastując tak wysokie stanowisko, zaskarbił sobie uznanie nietylko swoich kolegów, którzy patrzyli na jego długoletnią pracę, ale także szerszej publiczności, której udzielał cennych rad w sprawach skarbowych. Ostatniemi czasy zajmował honorowe stanowisko prezesa Komitetu administracyjnego państw. szpitala św. Łazarza w Krakowie, na kórem to stanowisku cieszył się sympatją i uznaniem ze strony T. W. S. z powodu rad prawniczych w sprawach szpitalnych. — Pogrzeb odbędzie się jutro we czwartek, o godz. 3 popoł. z domu żałoby przy ul. Kopernika 30. Osierocił żonę.

—0—

CZY MAMY UCZYĆ SIĘ OBCYCH JĘZYKÓW? Na ten temat wygłosi odczyt prezes Polskiej Akademji Umiejętności, prof. J. Rozwadowski dnia 2 bm. w lokalu Polskiej YMCA przy ul. Krowoderskiej 8. Początek o godz. 7.30. Wstęp wolny. Goście mile widziani. 1172

—0—

BEZPŁATNE LEKCJE OBCYCH JĘZYKÓW urządzi kierownictwo kursów językowych YMCA od dnia 3 bm. do dn. 9 bm. Lekcje te mają na celu demonstrowanie sposobu uczenia, stosowanego na kursach YMCA, pokazanie, jak szybkie rezultaty można na nich osiągnąć i zachęcenie młodzieży do korzystania z nich. 1173

Ś. p. Zygmunt Olchowicz.

Dziennikarstwo warszawskie poniosło wczoraj bolesną stratę. Zmarł po długim okresie choroby wydawca „Kurjera Warszawskiego", Zygmunt Olchowicz. Zmarły urodził się w r. 1864 na Wołyniu, pochodził z zamożnej rodziny ziemiańskiej. Długi czas pracował Zygmunt Olchowicz na roli, podejmując z wielkiem poświęceniem sprawę oświatową wśród włościaństwa wołyńskiego.

Po ślubie z córką znanego poety Wacława Szymanowskiego, przeniósł się Zygmunt Olchowicz do Warszawy, gdzie objął stanowisko wydawcy „Kurjera Warszawskiego". Na polu dziennikarskiem pracował Zmarły wraz z bratem swoim Konradem w bardzo ciężkich warunkach, walcząc z dławiącą cenzurą rosyjską i niemieckich władz okupacyjnych. Niezrównany takt, uprzejmość i dobroć serca jednały śp. Zygmuntowi Olchowiczowi wszędzie przyjaciół. Znała go i poważała cała Warszawa. Ostatnie lata nie oszczędziły jednak jego chorego serca. Zmarł najpierw brat Zygmunta Konrad, długoletni towarzysz pracy. W maju r. ub. padł na ulicach Warszawy syn jego Zygmunt.

Chore serce nie przetrzymało tych ciosów...

Wynik wyborów w Nowym Sączu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Nowy Sącz, 1 listopada.

Wczorajsze wybory do Rady miejskiej z koła I. dały zwycięstwo **komitetowi Zjednoczonych grup wyborczych** z drem Sichrawą na czele. Oprócz listy tego komitetu **żadnej innej nie zgłoszono,** być może w wyniku dotychczasowej akcji wyborczej, która wyeliminowała wszelkie inne ugrupowania, zajmujące stanowisko odrębne pod względem doboru kandydatów na radnych. Uprawnionych do głosowania było 626. Z tego głosowało około 75% wyborców, z których z wyjątkiem pewnych nieznacznych zmian, przeprowadzonych w liście, oddano gros głosów na kandydatów z listy magistrackiej.

Wybrani zostali radnymi: Bukowski Henryk, inż. Geisler Maksymiljan, Kielar Stanisław, Kosiński Piotr, Dr. Kozaczka Adam, Dr. Körbel Maurycy, Markiewicz Jan, Pelczar Michał, Rysz Franciszek, Samborski Ludwik, Wojtas Wojciech, Wojtyka Józef; **zastępcami:** Dr. Smolik Juljan, Migacz Józef, Śliwa Jan, Szkaradek Roman, Romański Bronisław, Fürst Chrystjan.

Nowe domy Zakładu Pensyjnego.

Onegdaj obchodzono skromną zewnętrznie lecz znamienną ze względu na jej znaczenie społeczne uroczystość **poświęcenia dwóch nowych domów „Zakładu pensyjnego dla funkcjonarjuszy prywatnych",** który w ostatnich czasach tak wybitnie przyczyniać się zaczął do zmniejszenia mizerji mieszkaniowej w Krakowie. Jeden z tych domów został już wybudowany i oddany do użytku lokatorom. Jest to 4-piętrowy gmach przy Alei Słowackiego, zawierający przeszło **50 mieszkań.** Pod drugi dom mieszkalny, równych, a nawet większych jeszcze rozmiarów, poświęcono dopiero fundamenta — gmach ten ma stanąć przy ul. Sienkiewicza, **a da również pomieszczenie przeszło 50 tak zwanym „partjom",** czyli rodzinom.

Aktu poświęcenia dokonał **ks. prof. Oskar Czyżewski** z Białej, który jest zarazem delegatem urzędników z tego miasta do Zakładu pensyjnego i przewodniczącym komitetu budowy w zakładzie, a którego energicznej inicjatywie w znacznej mierze zawdzięczają nowe budowle zakładu swoje postanowienie. Wykonanie budowy jednego domu przeprowadziło, a drugiego domu prowadzi, znane przedsiębiorstwo budowlane, na którego czele stoją **prof. A. Szyszko-Bohusz i arch. Jerzy Struszkiewicz.** Projekty obu domów wykonał i kierował budową z ramienia zakładu **prof. inż. arch. Wacław Nowakowski.** Na skromną, lecz tak doniosłą uroczystość, przybyło liczne grono osób, które bądź współdziałały w budowie, bądź też interesują się kwestją mieszkaniową z urzędu i z osobistej świadomości jej znaczenia. A więc przybył wiceprezydent miasta p. **Witold Ostrowski,** przedstawiciele zarządu centralnego Zakładu pensyjnego w osobach wiceprezesa dra **Majerskiego i dra Gidlewskiego ze Lwowa,** dalej krakowscy delegaci zakładu w osobach **mec. dra Jakubowskiego, dyr. Bieżeńskiego, Marjana Jednowskiego, A. Skotnickiego i J. Pustelnika,** dalej pracujący przy budowie pp. inż. **Struszkiewicz, inż. F. Tadanier, J. Szprung, inż. W. Walis, inż. Piotr Król** i t. d. Oprócz tego przybyli także lokatorzy nowego domu.

Przy wymianie zwykłych w takich okolicznościach przemówień, wywiązała się także rzeczowa dyskusja, w której poruszono również kwestje ogólniejszego znaczenia. Wskazano nietylko na inicjatywę zakładu w ruchu mieszkaniowym, ale także na to, że wznoszone przez niego domy mogą być pod wieloma względami **wzorem nowoczesnego budownictwa mieszkaniowego.** Nie są one oczywiście bez drobnych usterek, na które wskazywano również, ale obok tych małych usterek, mają wielkie zalety: umiejętny wybór miejsca pod budowę, dokonanie budowy w ten sposób, aby **zapewnić mieszkańcom jak największą ilość światła i powietrza,** uposażenie wszystkich mieszkań, zwłaszcza w części „czysto gospodarczej", we wszystkie nowoczesne zachodnio-europejskie wygody i urządzenia. Wykazało się dalej w ciągu rozpraw, że Zakład pensyjny nie tylko sam buduje domy, ale także on pierwszy przyszedł również z pomocą w kwestji mieszkaniowej gminie miasta Krakowa, **udzielając jej półmiljonowego kredytu na budowę,** na pierwsze domy budowane przez miasta, gdy o kredyt państwowy było trudno. Poruszona została również kwestja bardzo doniosła dla ruchu budowlanego u nas — mianowicie kwestja zasadniczej **zgody budownictwa miejskiego na wznoszenie 5-piętrowe domów w Krakowie na peryferjach,** co znacznie obniżyłoby koszty budowy, a więc i ceny mieszkań.

Drugi dom Zakładu pensyjnego, którego fundamenta poświęcono, powstaje niedaleko Parku Krakowskiego w dzielnicy, gdzie także i prywatny ruch budowlany jest żywy — co wszystko wskazuje, że **Kraków w ruchu budowlanym wkroczył już na normalne drogi rozwoju.**

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 2 listopada

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś (we środę) i dni następne „Turandot", po południu „Młynarz i jego córka".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś, we środę, o godz. 7.30 „Karnawał miłości", arcymelodyjna, przewyborna operetka Waltera Broniewskiego, w wybornej obsadzie premjerowej. Jest to jedna z naudatniejszych premjer, jakie się pojawiły w ostatnich czasach na scenie teatru „Nowości" i dzięki wzorowemu wykonaniu, zapisze się na długo w pamięci widzów i może liczyć na długotrwałe powodzenie, na które zasługuje w całej pełni.

—0—

PORANEK ARTYSTYCZNY W „BAGATELI". W niedzielę 6 b. m. odbędzie się w „Bagateli" o godz. 11 przed południem poranek artystyczny, na którym wystąpi z szeregiem nowych tańców młodziutka tancerka, Halusia Motyczyńska. Ponadto współudział przyjęli: utalentowana pieśniarka Wanda Szczepańska, wirtuoz na harmonijce ustnej W. Olkusznik, tenor W.. Purchia i wirtuoz na pile Adam K. Akompanjamet objął p. Tadeusz Pliszewski. Bilety wcześniej do nabycia w sklepie Rudnickiego, Linja A-B.

SŁYNNA ORKIESTRA POD DYREKCJĄ ST. NAMYSŁOWSKIEGO wystąpi w pełnym swym składzie w Krakowie tylko jeden raz, a to w piątek 4 b. m. w Starym Teatrze i wykona bogaty program.

DWA WIECZORY SZASZY LEONTJEW świetnego tancerza, o którym, po jego występach podczas „Festspielów w Salcburgu „Salzburger Volksblatt" pisał następująco: „S. Leontjew obdarzył nas wrażeniami, jakich nie dał nam dotychczas w tej sile żaden tancerz, żadna tancerka, bo młody ten Rosjanin jest wielkim artystą w swej dziedzinie... jest to objawienie" — odbędą się w Krakowie w Starym Teatrze w sobotę 5 b. m. i w niedzielę 6 b. m. o godzinie 8 wieczorem. Znakomity artysta pozyskany został również na występy do Warszawy. Lwowa i Łodzi.

OSTATNI KONCERT ARTURA RUBINSTEINA, naszego genjalnego pianisty, odbędzie się w Krakowie we wtorek 8 b. m. w Starym Teatrze. Program poświęcony będzie wyłącznie Chopinowi.

—0—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Środa: Po południu „Młynarz i jego córka", wieczorem „Turandot".
Czwartek: „Turandot".
Piątek: „Turandot".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Środa: „Karnawał miłości".
Czwartek: „Karnawał miłości".
Piątek: „Karnawał miłości".

Co grają dzisiaj w kinach?

Bagatela: „Niewolnica demona".
Corso: „Martwy węzeł", w gł. roli człowiek bez rąk hr. Plater-Zuberk.
Promień: „Wyprawa myśliwska do Abisynji".
Sztuka: „Ostatni walc" (Willy Fritsch).
Ucieczka: „Tancerka sultana" (Lya Mara, Ernest Verebes).
Wanda: „Martwy węzeł", w gł. roli człowiek bez rąk hr Plater-Zuberk.
Warszawa: „Dzielny wojak z Pragi".

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na czwartek, dnia 3 listopada 1927 r.

Kraków (422) Godz. 12: Transmisja sygnału czasu i komunikatu lotniczo meteorologicznego z Warszawy, oraz koncert płyt gramofonowych, godz. 16.40—17.05: Pogadanka dla kobiet: p. Marja Batkowa, naucz. Szkoły Gosp. Domowego: „Bakterje sprzyjające gospodarce domoewj" (kapusta, musztarda, wino głogowe). godz. 17.20—17.45: „Skrzynka pocztowa" — inż. St. Broniewski, godz. 17.45—19: Transmisja z Warszawy, godz. 19—19.15: Transmisja komunikatu rolniczego godz 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Znaczenie i przyszłość Polesia". wygł. dr J. Smoleński, prof. U. J., godz. 20—20.30: Hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty. godz. 20.30: Transmisja z Warszawy, godz. 22.30—23.30. Transmisja muzyki salonowej z restauracji „Pavillon" w wykonaniu orkiestry pod dyr. Adolfa Górzyńskiego.

Warszawa (1111). Godz. 12: Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo meteorologiczny. PAT. godz. 12.30—13: Koncert z płyt gramofonowych godz. 15: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, PAT, godz. 16—16.25: Odczyt p. t. „Konflikt anglo sowiecki" (z cyklu odczytów organizowanych przez Min. Spr. Zagr.) — wykł. dr Michał Sokolnicki. godz. 16.25—16.40: Komunikat harcerski, godz. 16.25—16.40: Komunikat harcerski, godz. 16.40—17.05: „Kącik dla kobiet" — wygł. p. Maria Ankiewiczowa godz. 17.05—17.20: Komunikaty PAT godz. 17.20—17.45: „Wśród książek" — Przegląd najnowszych wydawnictw — omówi prof. Henryk Mościcki godz. 17.45—19: Audycja literacka. Wacław Sieroszewski: a) Wspomnienia z podróży po Korei. b) Inscenizacja fragmentu powieści W. Sieroszewskiego „Ol — Soni — Kisan". godz. 19—19.15: Komunikat rolniczy. godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: Lekcja kursu elementarnego języka angielskiego. Lektorka p. Memml Gardiner, godz. 20.30: Koncert wieczorny. w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. godz. 22: Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo meteorologiczny, [illegible]

Poznań (280.4). Godz. 12.45—14: Koncert gramofonowy, godz. 14: Notowania giełdy pieniężnej, godz. 17—17.25: 24 ta lekcja języka angielskiego — wykłada dr Arend, lektor U. P., godz. 17.45—19: Transmisja z Warszawy, godz. 19—19.10: Nadprogram, godz 19.10—19.35: Odczyt p. t. „Wykształcenie siebie samego a książka". wygłosi prof. W. M. Kozłowski, godz. 19.35—19.55: Komunikaty gospodarcze. godz. 19.55—20.20: Odczyt p. t. „Czechosłowacja i jej przemysł" — wygłosi p. Jarosław Szopnar. sekretarz konsulatu czechosłowackiego w Poznaniu, godz. 20.20: Komunikat meteorologiczny, godz .20.30—22: Koncert poświęcony twórczości Feliksa Mendelsohna-Bartholdy z okazji 80 cioletniej rocznicy śmierci. Udział biorą: Marja Rogalińska Daum (sopran), Mieczysław Mierzejewski (fortepian), Edmund Giżejewski (skrzypce). Stanisław Doliński (wiolonczela), godz. 22—22.20: Sygnał czasu. komunikat Z. O. K. Z., godz. 22.30—24: Transmisja muzyki tanecznej z „Carltonu".

Kultura i sztuka.

Znoszenie wydziału architektury w Akademji Sztuk Pięknych.

Od prezydjum wiecu słuchaczy wydziału architektury przy Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie otrzymujemy następujący komunikat:

„Studenci wydziału architektury przy Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie zebrani na wiecu w dniu 27 października 1927 r., zakładają jak najostrzejszy protest przeciwko zarządzeniu ministerstwa wyznań rel. i ośw. publ. skreślającemu I rok, a temsamem skazującemu na wymarcie cały wydział architektury w Krakowie.

1) Uważając, że powyższe rozporządzenie przynosi wielki uszczerbek wyższemu szkolnictwu ogólno-polskiemu, a w szczególności na terenie zachodniej Małopolski i Górnego Śląska, uniemożliwiając rozwój kultury artystyczno-architektonicznej, siedzibą której był oddawna Kraków ze swoją jedyną w Polsce Akademją Sztuk Pięknych, postanawiają:

2) Zwrócić się w celu uchylenia powyższej uchwały o moralne poparcie do szerszych mas kulturalnych całej Polski, a w szczególności do ogółu młodzieży akademickiej.

3) W tym celu wybierają z pośród zebranych komisję pięciu w składzie: pp. Bieńkowski, Dietz, Gruszczyński, Kramarczyk, Zaręba ,której udzielają jak najdalej idące pełnomocnictwa, polecając jednocześnie poczynienie odpowiednich kroków u czynników miarodajnych".

—0—

W SPRAWIE WYSTAWY GRAFICZNEJ W POZNANIU odbędzie się konferencja w Muzeum przemysłowem (Smoleńska 9) we czwartek 3 b. m. o godz. 7 wieczorem. Wystawa obejmuje wszystkie działy, związane z drukiem, książką, papierem i t. d. Osoby i firmy interesowane zechcą wziąć udział w konferencji.

KONCERT PADEREWSKIEGO W ZURYCHU. Dnia 31 b. m. odbył się w Zurychu koncert Paderewskiego, przyjęty entuzjastycznie przez szczelnie wypełniającą salę publiczność. Na koncercie obecny był poseł polski w Szwajcarji i wiele wybitnych osobistości. Delegacje stowarzyszeń polsko-szwajcarskich z Berna, Zurychu, Fryburga i Lozanny wręczyły artyście wiązanki kwiatów ze wstęgami o barwach polskich i odnośnych kantonów.

PREMJERA „CUDU ELJANY" W WIEDNIU. WYSTĘP KIEPURY. Dnia 30 października odbyła się w Operze państwowej premjera oddawna z wielkiem zainteresowaniem oczekiwanej opery Korngolda „Cud Eljany". Modernistyczna muzyka, nie pozbawiona melodyjności, wywarła silne wrażenie. Natomiast libretto, osnute na tle mistyczno-symbolicznem, wywarło wrażenie słabe. Główne partje śpiewali: Jan Kiepura, p. Lehman i Jarger. Dyrygował Schlak. Publiczność zgotowała Kiepurze burzliwą owację, wywołując go po kilkanaście razy po pierwszej, a zwłaszcza po trzeciej odsłonie.

POPULARNA KSIĄŻKA O JULJUSZU SŁOWACKIM. Nakładem Uniwersytetu w Bratisławi ukazała się broszura prof. Franciszka Volmana o Juliuszu Słowackim. Broszura ta, efektownie wydana, jest rozszerzeniem odczytu, który prof. Volman wygłosił na uroczystej Akademji ku czci genjalnego poety w czerwcu r. b.

OBCHÓD SETNEJ ROCZNICY ŚMIERCI FIZYKA FRESNELA W PARYŻU. Onegdaj w wielkim amfiteatrze Sorbony odbyła się w Paryżu uroczysta akademja ku czci Fresnela. wielkiego fizyka francuskiego, któremu ludzkość zawdzięcza wielkie odkrycia w dziedzinie optyki. Akademja odbyła się z okazji setnej rocznicy śmierci znakomitego uczonego. Przewodniczył uroczystości minister oświaty Herriot, prezydenta republiki reprezentował admirał Veded. Obecni byli liczni przedstawiciele świata naukowego francuskiego i zagranicznego.

KONGRES CHEMICZNO - BIOLOGICZNY W LILLE. W Lille otwarty został kongres chemiczno-biologiczny. W kongresie, prócz uczonych francuskich, biorą udział także delegaci zagraniczni.

Dział gospodarczy

Preliminarz budżetu na r. 1928/29.

Warszawa, 31 października.

Złożony Sejmowi w terminie konstytucyjnym preliminarz budżetowy Rzeczypospolitej Polskiej na okres od 1 kwietnia 1928 do 31 marca 1929, zamyka się łączną sumą wydatków w kwocie okrągło 2.228.9 milj. złotych, na pokrycie których preliminuje się dochody **w kwocie 2.350 mil. zł., a więc nadwyżka wyniesie przeszło 121 milj. zł.**

Preliminarz **wydatków przekracza** budżet roku 1927/28 **o okrągłe 230 milj. zł.** Z nadwyżki tej przypada **na amortyzację i oprocentowanie nowej 7-proc. pożyczki stabilizacyjnej kwota okrągło 70 milj. zł.**

Następnie zwiększono budżet ministerstwa robót publicznych o kwotę 30 miljonów złotych, przeznaczoną na **konserwację dróg i mostów, oraz na inwestycje drogowe i wodne.**

Reszta nadwyżki wydatków ponad budżet roku 1927/28 **służy na uregulowanie budżetu** w pozycjach zawierających **wydatki rzeczowo-administracyjne,** co było konieczne z uwagi **na wzrost cen** w stosunku do sierpnia roku 1926, w którym to miesiącu układano budżet roku 1927/28.

Podstawą zatem wydatkowania w r. 1928/29 będą z reguły rubryki budżetu roku 1927/28 a minister skarbu będzie mógł tylko z podanych wyżej przyczyn zwiększyć pozycje wydatków rzeczowych, administracyjnych, zawsze oczywiście w granicach sum ustalonych w nowym budżecie.

Budżet dochodów ułożono ze szczególną ostrożnością. Rzeczywiste dochody, osiągnięte w pierwszem półroczu roku 1927/28 wyniosły bowiem 1.200 milj. zł., w tem wpływ z danin publicznych i monopoli przeszło 983 milj. zł. **Preliminowana suma dochodów na 1928/29 rok 2.250 milj. zł. jest zatem mniejsza od spodziewanych wpływów w roku 1927/28.**

Ponieważ dalej w dochodach z danin publicznych oparto się wyłącznie **na stawkach podatków obecnie obowiązujących, nie preliminując żadnej podwyżki tych stawek,** do czego zresztą rząd nie ma ustawowych pełnomocnictw, przeto można z całą pewnością stwierdzić, że **preliminowana nadwyżka budżetu okrągło 121 miljonów złotych jest nie tylko istotną nadwyżką budżetową,** o której mowa w planie stabilizacyjnym rządu, lecz nie ulega wątpliwości, że **przy oszczędnem wykonywaniu budżetu roku 1928/29 przy zastosowaniu systemu budżetów miesięcznych, nadwyżka ta będzie jeszcze wyższą.**

Ze szczegółów, dotyczących budżetu dochodów, wypada wspomnieć, że składały się nanie przedewszystkiem daniny publiczne w kwocie 1.178.6 milj. zł., monopole w kwocie 783.9 mil. zł., w tem dwa główne monopole, tj. spirytusowy i tytoniowy po 360 mil. zł. W innych dochodach figurują przedewszystkiem koleje państwowe, które dzięki zwiększeniu się przywozów i sprawności, winny dać skarbowi państwa kwotę 80 mil. zł., pokrywając ze swego budżetu najważniejsze wydatki inwestycyjne.

—o§o—

Przed zmianą statutu Banku Polskiego i podjęciem pożyczki.

Z Warszawy donoszą. W dniu 5-go listopada odbędzie się walne zgromadzenie akcjonarjuszów Banku Polskiego z porządkiem obrad, poświęconym wyłącznie **zmianie statutu zgodnie z postanowieniami planu stabilizacyjnego.** M. in. walne zgromadzenie uchwali **powiększenie kapitału zakładowego wynoszącego obecnie 100 miljonów zł. o dalsze 50 mil. zł. i wypuszczenie nowej emisji akcyj, którą nabędzie rząd. Akcje będą zdeponowane u do**radcy finansowego, a gdyby ten kraj opuścił, u prezesa Banku Polskiego. Nadto między Radą Banku a ministrem skarbu osiągnięto **porozumienie co do kursu wykupu nowej emisji przez rząd. Kurs wynosił około 150 zł. za akcie. Rząd ma prawo do odsprzedania akcyj publiczności z przyznaniem prawa pierwokupu dotychczasowym akcjonarjuszom.**

Ponadto zgromadzenie zgodnie z planem stabilizacyjnym uchwali, że **do Rady Banku wchodzi przedstawiciel finansów amerykańskich ,a Rada Banku uchwali powołać na to stanowisko p. Devey.**

Po nadejściu do Ameryki zawiadomienia o uchwałach zgromadzenia, banki amerykańskie zawiadomią telegraficznie Bank Polski, że **na dobro Banku Polskiego otwarte zostaią kredyty do wysokości sumy pożyczkowej. Bank Polski będzie dysponował temi sumami za pomocą czeków na Nowy Jork.**

Projekt rozdziału kredytów na rozbudowę.

Z Warszawy donoszą: Rozporządzenie Prez. Rzplitej **o rozbudowie miast przewiduje 100 milj. zł. kredytu na cele rozbudowy**

Z sumy tej **80% przeznaczonych** jest na cele rozbudowy **dla samorządów w zależności od wpływów z podatku od lokali. reszta zaś 20 milj. zł.** rodzielona ma być **pomiędzy samorządy szczególnie potrzebujące** pomocy kredytowej.

Ostatnio odbyła się w ministerstwie skarbu **narada zainteresowanych czynników w sprawie rozdziału tej właśnie kwoty.** Na posiedzeniu **zaprojektowano kolejność,** w jakiej najbardziej potrzebujące samorządy powinny otrzymywać kredyty budowlane.

Przedewszystkiem do tych samorządów zaliczono **Warszawę, Łódź,** dalej **miasta zniszczone przez wojnę,** lub które wykazują **znaczny przyrost ludności, miasta Zagłębia Dąbrowskiego** następnie idą **miasta województw zrujnowanych przez wojnę** i miasta **województw pomorskiego i poznańskiego.**

Cyfrowo projekt przedstawia się w ten sposób, że z sumy 20 milj. zł. na **Warszawę i Łódź** przypadłoby **2,500.000 zł.,** na **osiedla pod Warszawą 1,500.000,** na osiedla **podmiejskie 500 000 zł.,** na **Gdynię 4 milj. zł.** i t. d. i t. d. Zaznaczyć należy, że jest to **tylko projekt,** który **wymaga zatwierdzenia państwowej Rady rozbudowy.**

Niestety **z powodu braku rozporządzeń wykonawczych** do ogłoszonego już rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o rozbudowie miast, organ ten dotychczas **powołany nie został.** Uchwała ta w tych warunkach ma raczej **teoretyczne niż praktyczne znaczenie.**

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

EMIGRACJA Z POLSKI. Według danych tymczasowych Urzędu Emigracyjnego, w lipcu i w sierpniu 1927 r. emigracja z Polski wynosiła 30.094 osób. Do krajów europejskich wyjechało 19.586 osób, z tego do Francji 6.140 osób, do Niemiec 12.268 osób; do krajów pozaeuropejskich wyjechało 10.508 osób, z tego do Stanów Zjednoczonych 2.370 osób, do Kanady 2.638 osób, do Argentyny 3.082 osoby, do Brazylji 762 osoby.

Powróciło do kraju w trzecim kwartale 1927 roku 5.846 osób; z krajów Europy 3.778 osób, z krajów pozaeuropejskich 2.068 osób.

JAK PRZEDSTAWIA SIĘ UKŁAD RZĄDU Z FIRMĄ CYNKOWĄ „LIPINY". Jak wiadomo rząd zawarł z firmą „Lipiny" wielkiemi cynkowniami układ na wzór układu z grupą „Harliman Giesche". Układ ten przedstawia się następująco, że wzamian za ulgi podatkowe i zapewnienia celno-polityczne, prawdopodobnie skonstruowane jak w umowie z grupą Harriman-Gische, Lipiny mają zainwestować 10 milj. franków złotych, a nadto mają cały personel dyrekcji i administracji zamienić na polski, przyczem księgi będą mogły być prowadzone w językach polskim i francuskim.

ZAMKNIĘCIE HUTY „WILHELMINA". Huta „Wilhelmina" należąca do Sp. Akc. Giesche zostanie w najbliższych dniach zamknięta. Huta ta liczy przeszło sto lat i posiada przestarzałe urządzenia. Pozatem eksploatacja jej nie opłaca się. Robotnicy zatrudnieni na tej hucie zostaną wszyscy zwolnieni. Natomiast, jak się zdaje, spółka Giesche przystąpi do budowy w Rożdzieniu nowych urządzeń, celem zdobywania cynku w drodze elektrolizy, gdzie zatrudni się zwolnionych robotników, nie wiadomo jednak czy w tejże liczbie. onegdaj obecne.

MIMO WSZYSTKO IMPORTUJEMY JEDNAK PSZENNĄ MĄKĘ ZE ST. ZJEDN. I WĘGIER. Napływa do nas znowu dość silnie mąka pszenna amerykańska, mimo, że jest droższa o 8—10 gr. od mąki krajowej. Wchodzą oczywiście tylko gatunki luksusowe, a konsumcja takich właśnie gatunków szczególnie wzrasta. Gdyby polskie młyny dysponowały znaczniejszymi bardzo tanimi kredytami na dłuższy termin, to mogłyby sprowadzać pszenicę z Ameryki i urządzić się na wyrabianie mąki luksusowej o typie amerykańskim. Warunkiem byłoby także nie krępowanie wywozu otrąb. Z Węgier również nadchodzi mąka luksusowa pszenna.

Z PRZEMYSŁU GUMOWEGO. Przemysł gumowy w Polsce wykazuje w ostatnich czasach stałe dążenie ku rozwojowi. Wprawdzie w międzyczasie zakończyła swoje istnienie firma „Pneumatyk" w Poznaniu, ale to było już dawno do przewidzenia, natomiast powstała nowa fabryka „Włodgum" w Warszawie, mająca na celu głównie wyrób kaloszy i obuwia sportowego. W ubiegłym sezonie artykuły te były produkowane w Polsce jedynie przez fabrykę „Pepege", jednak teraz firma ta będzie miała dość poważną konkurencję w fabryce „Włodgum", a jeszcze bardziej w wytwórni „Gentlemen" w Łodzi, która wypuściła już na rynek swój towar.

Co się tyczy wielkich krajowych fabryk wyrobów gumowych, to fabryka „Wolbrom" rozszerza się, powiększając głównie swój dział chirurgii i drobnych wyrobów gumowych, a przodująca w przemyśle gumowym w Polsce fabryka „Kauczuk" w ostatnich czasach uruchomiła już dział wyrobu opon i dętek rowerowych, motocyklowych i samolotowych, jak również i dętek do samochodów. Produkcja podanych wyżej artykułów w kraju jest niewątpliwie faktem doniosłym w naszem życiu gospodarczem, gdyż z jednej strony odbije się dodatnio na aktywności bilansu Państwa, a z drugiej odgrywa poważną rolę w obronie kraju.

ZADŁUŻENIE WŁOCH W AMERYCE. Łączna suma kredytów, otrzymanych przez Włochów w Stanach Zjednoczonych w okresie 1. 11. 1925 — 1. 5. 1927 określana jest liczbą ca. 300,000.000 dolarów, z czego około 160.000.000 dolarów przypada na kredyty państwowe i komunalne.

—0—

ZE ŚWIATOWYCH TARGÓW RYŻU. Na rynkach światowych mają ryż indyjski, hiszpański i japoński tendencję mocną, natomiast [illegible]

…kański, jawajski i birmański nieco osłabły. Notowano na giełdzie londyńskiej za tonę w funtach angielskich: Ryż „Carolina“ — 37.10, „Patma“ — 30, hiszpański — 20, birmański — 15.05. Na rynku krajowym ceny ryżu utrzymują się na prawie niezmienionym poziomie. Podaż jest zadowalająca i odpowiada zapotrzebowaniu. Warunki płatności w hurcie 50 proc. gotówką (z tego 25 proc. przy zamówieniu), reszta na weksle z terminem do dwóch miesięcy lub rachunki otwarte do 14 dni. Notują za kg. franco skład odbiorczy: ryż Patna — 1.06, „Burma“ Nr. — 0.88, Burma łamany — 0.71 zł. Przy większych ilościach, t. j. za 100 kg. ceny kształtują się w dolarach amerykańskich następująco: Patna I — 15.50, Patna II — 12, Burma II prima — 9.90.

LEN I KONOPIE. Len na rynku międzynarodowym ma tendencję wybitnie zwyżkową. Notują w Londynie za 1 tonnę: len przedni 150 funt. szterlingów, średni — 120, najgorszy — 110. W Belgji płaci się obecnie za 1 kg.: len niebieski nowych zbiorów — 20 fr. belgijskich, żółty — 18 do 25, najlepszy 35 fr. belg. Bardzo poszukiwany jest obok lnu łotewskiego, len polski. Zbiory lnu rosyjskiego były w tym roku pomyślne; powierzchnia uprawy w Rosji Sowieckiej zwiększyła się w porównaniu z rokiem ubiegłym z 1,063.000 na 1,300.000 ha. Na naszym rynku tendencja mocna, zainteresowanie duże. Ceny lnu są wyższe o 50% od zeszłorocznych. Notują za 1 kg. w centach amerykańskich: len czesany — 45 do 50, gorszy gatunek 28—32, len surowy pierwszy gatunek — 25 do 30, II. — 15 do 18, pakuły lniane I gatunek — 25 do 29, II-gi — 17.

Konopie mają na rynkach wszechświatowych tendencję spokojną. Notują loco Londyn za tonnę: konopie włoskie Cannabis 60 funt. szt., Manila — 42, Sinal Kenya — 37.10, nowozelandzkie — 35.10 funt. szt. Na rynku krajowym tendencja na konopie również spokojna, ceny od zeszłego roku większych zmian nie wykazują. Notują za 1 kg.: konopie czesane — 20 do 26 cent. amer., surowe — 12 do 15, pakuły konopne — 10 do 14 centów.

SKÓRY TWARDE. Na rynku skór twardych tendencja spokojna. Ruch naogół mały, spodziewane ożywienie wskutek sezonu jesiennego — nie nastąpiło. Ceny pomimo silnej zwyżki skóry na rynkach zagranicznych, podniosły się na naszym rynku tylko w niewielkim stopniu. Notują za 1 kg. w dolarach loco garbarnia: Pfeiffra krupony podeszwowe ciężkie Nr. 1 — 1.35, Nr. 2 — 1.26, Nr. 3 — 1.20, średnie Nr. 1 — 1.35, Nr. 2 — 1.26, Nr. 3 — 1.20, lekkie Nr. 1 — 1.30, Nr. 2 — 1.24, Nr. 3 — 1.20, krupony pasowe Nr. 1 — 1.70, Nr. 2 — 1.55, krupony podeszwowe (amerykańskie) ciężkie — 1.03 do 0.97, vaschledry — 1.10, karki — 0.83, boki podeszwowe — 0.66, branzle — 0.88, Templera krupony ciężkie — 1.22 do 1.30, średnie 1.19 do 1.27, lekkie 1.17 do 1.25, krupony pasowe 1.58 do 1.77, vaschledry 1.03 do 1.08, abffal karki — 0.80 do 0.90, Reihenbacha krupony 1.20, boki ciężkie 0.57, lekkie 0.70, karki 0.72, szpalty 0.82, kwadraty 0.82, Weinbergera krupony — 1.16 do 1.21, karki lekkie 0.72, średnie — 0.67, ciężkie 0.60. Warunki płatności przeważnie kredyt wekslowy z terminem do 3 miesięcy, lub rachunki otwarte do 2-ch tygodni.

—0—

Dział sportowy.

Wisła—Slavia (Brno) 2:3 (2:1).

Kraków, 2 listopada.

Pomimo wysokocyfrowej porażki w niedzielę było do przewidzenia, że „Slavia“ za każdą cenę zechce pomścić klęskę, usprawiedliwioną zresztą całonocną jazdą.

W dniu wczorajszym drużyna czeska była zwartym taranem, który bił w szeregi Wisły tak długo, aż wywalczył zwycięstwo.

Do pauzy Wisła nawet prowadziła, więc przy zastosowaniu metody defensywnej, śmiało można było wynik utrzymać, a ewentualnie doprowadzić do remis, ale i przegrana 2:3 z tak groźnym przeciwnikiem, jakim jest Slavia — może sobie i tak Wisła poczytywać za wynik zaszczytny.

Przebieg gry nie obfitował w większe emocje, stosunek cornerów 16:2 na korzyść czerwonych świadczy o naciskaniu przeciwnika.

Z drużyny gości wybijali się Belina, Prudek oraz Kovarzik. Bramkarz Krivy wyłapywał po mistrzowsku najtrudniejsze strzały Reymana I. Natomiast bramkarz Wisły Folga nie miał swego dnia, puszczając dwa gole Czechom prawie za darmo.

Pychowski w obronie b. dobry. Pomoc również na wysokości zadania, natomiast linja ataku się załamała, nie wykorzystując dużo korzystnych sytuacyj.

Sędziował p. Rumpler, nie uznając wyraźnych faulów.

Publiczności około 3.000 osób.

—0—

Cracovia—Pogoń (Katowice) 3:3 (3:2).

Kraków, 2 listopada.

Zawody powyższe należały do bardzo emocjonujących z uwagi na nader żywe tempo gry, która przenosiła się błyskawicznie z pod jednej bramki pod drugą.

Cracovia zbagatelizowała sobie w sposób widoczny górnośląskiego wice-mistrza, występując bez Chruścińskiego i Sperlinga, których brak dawał się silnie odczuwać.

Pogoń przedstawia typ drużyny przebojowej o dobrym starcie i ciągu, przy stosowaniu przewagi fizycznej.

W swym składzie posiada szereg dobrych graczy, jak Spałek, Gorlitz III, Kamieniecki, którzy stanowili do niedawna narybek groźnego I. F. C.

W Cracovii pomoc zawiodła, w ataku wyróżnił się Gintel i Kubiński, w obronie Doniec. Sędziował p. Schneider.

Nie ulega wątpliwości, że biało-czerwoni występując w swym pełnym składzie, byliby uzyskali pewną wygraną, dlatego w przyszłości bagatelizowanie sobie prowincjonalnych drużyn, może się skończyć mniej zaszczytnie dla „Cracovii“, co naturalnie nie jest okolicznością pożądaną, a nad czem Zarząd klubu powinien się zastanowić.

—0—

—o§o—

MAKKABI — PODGÓRZE 1:0 (1:0).

Gra nieinteresująca. Obydwie drużyny grały z siłną rezerwą.

KROWODRZA — WISŁA (Rez.) 4:1 (1:1).

Rezerwowa drużyna Wisły, która w niedzielę pokonała Spartę w stosunku 4:2, zawiodła tym razem zupełnie w linji ataku.

Duszące przez cały czas zawodów swego przeciwnika, potrafiła zejść z boiska z tak kompromitującym wynikiem.

Wyniki krajowe.

WARTA — RUCH 5:0 (2:0).

Katowice, 1 listopada.

Zdecydowaną klęskę Ruchu trzeba położyć na karb nieobecności doskonałego gracza Vorreitera, który wystąpił z klubu.

Zwycięstwo Warty było przesądzone, z uwagi na ostatnie zdecydowane pokonanie I. F. C. Ruch zawdzięczać może interwencji swego bramkarza Krymera, uchronienie swej drużyny od dwucyfrowej klęski.

Poza nim wybili się Kurz, Katzy i Gąsior Warta w całości przedstawiała zespół jednolity, najlepsi na boisku Śmigłak i Fiegler (obrońcy).

Sędziował p. Rutkowski.

Publiczności mimo dotkliwego zimna ponad 2.000 osób.

LEGJA — JUTRZENKA 5:1 (2:1).

Warszawa, 1 listopada.

Jutrzenka w osłabionym, wstawieniem kilku rezerwowych składzie.

Do pauzy gra prawie równorzędna, w drugiej połowie Legja przy znacznej przewadze trzema dalszymi bramkami ustala wynik.

Sędziował p. Piotrowski.

HASMONEA — TORUŃSKI K. S. 2:0 (1:0).

Lwów, 1 listopada.

W pierwszej połowie Hasmonea miała znaczną przewagę, odwrotny obraz gry miał miejsce po pauzie. Pomimo tego udaje się gospodarzom strzelić jeszcze jednego goala. Bramki strzelili Steuermann i Mahler.

Sędzia p. Biro.

AMATORSKI K. S. — SIMMERINGER S. C. 3:0 (0:0).

Wynik nieoczekiwany, który jednak nikogo, (po głębszem zastanowieniu) nie zdziwi.

Simmering nie bowiem nie ma do stracenia. Jest na ostatniem miejscu w tabeli o mistrzostwo Wiednia. Sławy mu więc nie ubędzie, jeśli przegra z prowincjonalnym jakimś klubem w Polsce, o czem zresztą mało kto wiedzieć będzie. Grunt to dolary.

W jaknajmniejszej ilości dni rozegrać największą ilość match'ów oczywiście dobrze honorowanych.

Jedzie się więc nocą a w dzień się gra.

O jakiejś więc kondycji i formie sportowej nie może być mowy. Gracze są przemęczeni jazdą i grają byle kopać piłkę przed siebie.

Tak i w tym wypadku miało miejsce ze Simmeringem.

Nie ujmuje to bynajmniej walorów drużyny górnośląskiej, która w tabeli mistrzostw górnośląskiego Z. O. P. N-u, zajmuje zaszczytne trzecie miejsce. Amatorski K. S. gra zwarcie, a zwłaszcza w drugiej połowie zdecydowanie dusi przeciwnika. Goście zawiedli pod każdym względem. Gra ich chaotyczna, bezplanowa, pod bramką przeciwnika tracą najzupełniej głowę. Ze Simmeringu zasługuje na wyróżnienie tylko bramkarz Aigner, który uchronił drużynę przed jeszcze większą klęską. Pod koniec gry oburzony niezaradnością swych ziomków zeszedł z boiska.

U gospodarzy wybili się Fitzek, Nikisz, Hamler i bramkarz Muszalik, który obronił efektownie strzał karny.

Wyniki zawodów zagranicznych.

Wiedeń, 1 listopada. (*Rg*) **Słowan—Rapid 2:1** (0 : 1), **WAC—Vienna 4:1** (4 : 0), **FAC —Sportklub 5 : 1** (1 : 0). Zawody o mistrzostwo. **BAC—Austria 6 : 5** (4 : 4), zawody towarzyskie.

Budapeszt, 1 listopada (*Rg*). **FTC—Admira 0 : 0, Hungaria—Bocskai 4 : 1.**

Szegedyn, 1 listopada. (*Rg*). **Sabaria—Bastia 2 : 1.**

Wiedeń, 1 listopada. (*Rg*). **Hertha—Vorwärts 2 : 2 (0 : 0).**

Praga, 1 listopada. (*Rg*). **Slovan—CAFK 0 : 0.**

—0—

Stan mistrzostw ligowych.

Kończące się już mistrzostwa Polskiej Ligi Piłki Nożnej upływają pod znakiem mniejszego zainteresowania, ponieważ pirwsze jak i ostatnie miejsce już zostało rozstrzygnięte. Największą niespodzianką jest **doskonała forma Warty,** która w sezonie jesiennym sprawia jedną po drugiej niespodziance. Tym razem odczuł to dotkliwie na swojej skórze Ruch, który poniósł dotkliwą porażkę. Drugi mecz zakończył się zgodnie z przewidywaniem wysokiem zwycięstwem Legji. Hasmonea osiągnęła ładne zwycięstwo nad TKS-em i dzięki temu poprawiła sobie pozycję w tabeli.

Po ostatnich wynikach **stan mistrzostw ligowych** przedstawia się nast.: Wisła 26 gier i 40 pkt., I. F. C. 25 gier i 34 pkt., Warta 25 gier i 30 pkt., Pogoń 26 gier i 29 pkt., Polonia 25 gier i 23 pkt., Hasmonea 26 gier i 23 pkt., Ruch 25 gier i 23 pkt., Czarni 25 gier i 22 pkt., Warszawianka 25 gier i 18 pkt., Jutrzenka 26 gier i 11 pkt.

Stan **mistrzostw lig okręgowych:** Śląsk 5 gier i 6 pkt., LTSG 5 gier i 6 pkt., Garbarnia 4 gry i 5 pkt., 6 pkt. lotn. 6 gier i 3 pkt.

KOMUNIKAT

Wydziału Gier i Dyscypliny KZOPN. Nr. 21.

1) Zatwierdza się skład nowowybranego Kierownictwa Podokręgu Bielskiego: prezes p. Żeleźnik Franciszek, wiceprezes p. Figiel Marjan, sekretarz p. Sznapka Jan, skarbnik p. Gembala Rudolf, członkowie pp. Kopacz Franciszek, Zych Kazimierz, Busiek Antoni, Thieberg Alfred, Wojtyła Rudolf i Macher Rudolf.

2) Zatwierdzono zmianę terminu zawodów o mistrz. kl. A. SV. Biała Lipnik — ŻKS. Makabi z dnia 18. IX. na dzień 9. X. 1927.

3) Ukarano: M. Fuchsa, sekretarza ŻKS. Jordanja Częstochowa, usunięciem od sprawowania jakichkolwiek funkcyj w klubach i Związkach sportowych do końca roku 1927, za dwukrotne skierowanie listów do Referatu Obsady K. O. K. S. P. N. w Częstochowie, w wysoce obraźliwym tonie.

KOMUNIKAT

Zarządu KZOPN. Nr. 19.

1) Przyjęto na członka zwyczajnego KZOPN. K. S. Łobzowianka w Krakowie.

2) Zasuspendowano ŻKS. Makkabi Kraków i KS. Zwierzyniecki Kraków za niewpłacenie wpisowego do mistrzostw w przepisanym statutem KZOPN. terminie.

Tragedja wielkiego lekarza.

Rzadko kto z wielkich ludzi może być tak typowym przykładem tragizmu życia, jak **Rene Teofil Laennec,** jeden z największych nowoczesnych lekarzy, którego setną rocznicę śmierci niedawno obchodził cały świat. Genjalnemu temu badaczowi zawdzięcza świat wykrycie auskultacji t. j. badania i rozpoznawania chorób z pomocą osłuchiwania, zwłaszcza płuc i serca. On też zbudował lekarską słuchawkę czyli stetoskop. Laennecowi zawdzięcza dalej medycyna gruntowne badania i studja nad suchotami; na które sam cierpiał i które przerwały pasmo jego pracowitego i wzniosłego życia.

Musiał on niejednokrotnie z powodu choroby przerywać swoje prace w Paryżu i uciekać na wieś, celem kuracji i wypoczynku, lecz zaraz nabrawszy sił, wracał znowu do swych ulubionych prac i chorych, mimo, że jak każdy nowator, walczyć musiał ciągle z wrogo względem niego usposobionymi kolegami, nawet na wydziale lekarskim.

Prócz medycyny interesował się Laennec bardzo muzyką, grał artystycznie na flecie i malował. Dopiero po jego śmierci uznał świat wielkie jego zasługi. W roku 1868 odsłonięto jego pomnik w rodzinnem mieście Quimper, a w r. 1926 święcono setną rocznicę śmierci jego niemal na całym świecie, a zwłaszcza uczciła pamięć jego rok temu uroczyście Akademja w Paryżu, która niegdyś wybrała go w poczet swoich członków.

Laennec uczynił poprostu przewrót w medycynie, zmodernizował lecznictwo i dał inicjatywę nieśmiertelnym pracom **Pasteura, Claude Bernarda** i innych. Pracował do ostatniej chwili życia, zdając sobie jasno sprawę ze swego strasznego stanu. Obserwował chorobę do ostatniego drgnienia i zginał jak żołnierz na posterunku!

Dr Adolf Klęsk.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „REFORMA“ Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“ — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.